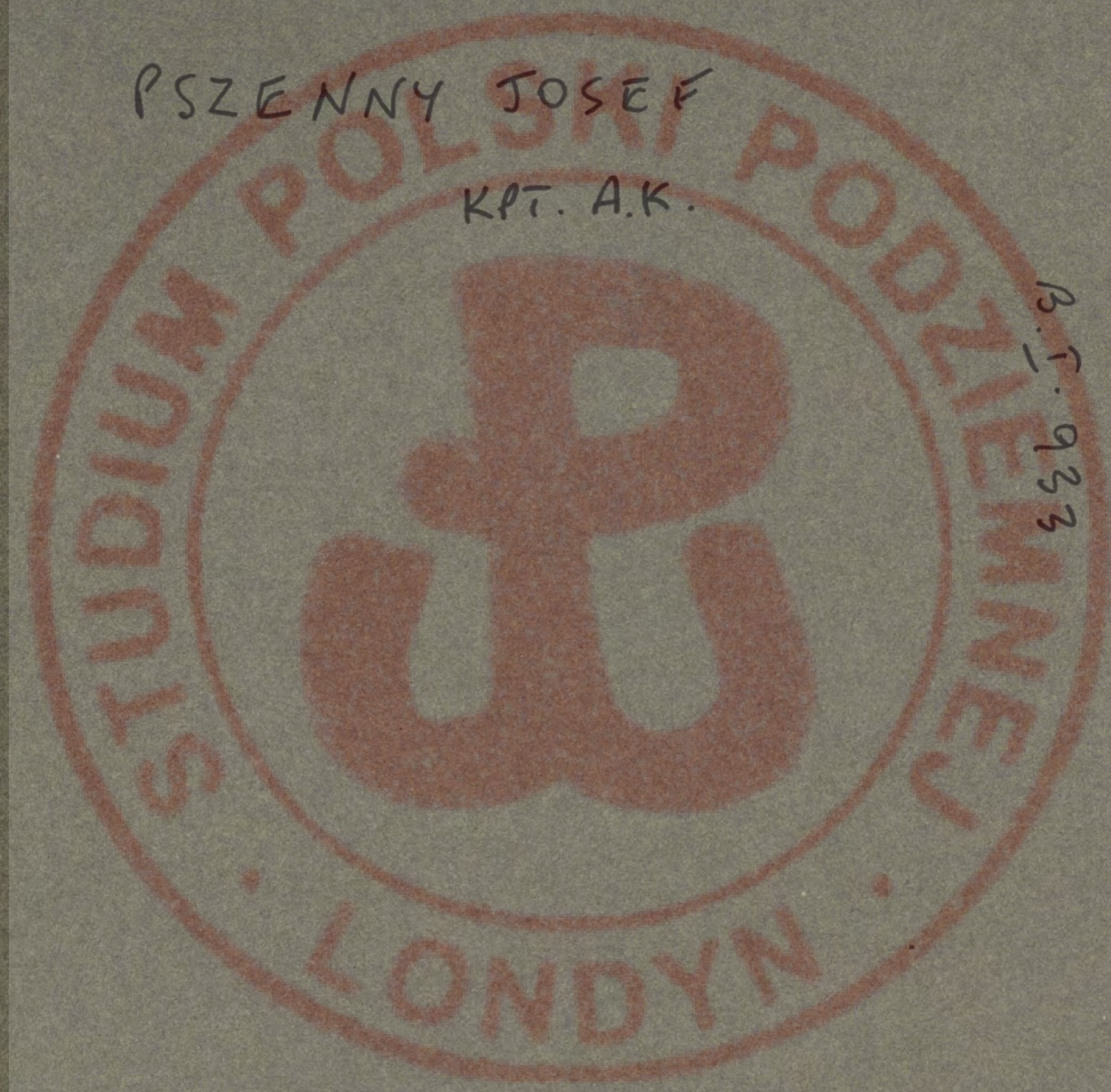
SPP LONDON
Digitally signed by SPP LONDON
DN: cn=SPP LONDON, o=Studium Polski Podziemnej Londyn, ou=Archiwum, email=office@studium.org.uk, c=GB
Date: 2016.07.18 17:30:41 +01'00'

B.I. 933

PSZENNY JOSEF

KPT. A.K.



B.I. 933

B.I. 933

Kpt.Pszenny Józef

D-ca Baonu Saperów i Z-ca Szefa Sap.Okr.Warszawa do VIII.42 r.

od IX.42 r. do 5.X. 44 r. Szef Sap.Okr.Warszawa

Plan pracy Sap.w Okr.Warszawa na wypadek walki z Niemcami.

W Okręgu Warszawa saperzy mieli następujące zadania na wypadek walki zbrojnej,do której,jak zresztą wszystkie oddziały bojowe przygotowywali się przez cały okres konspiracji,ciągle je uaktualniając i szkoląc się do ich wykonania.

Zadanie było inne dla miasta Warszawy wraz z Pragą,a inne dla powiatu warszawskiego.

W Warszawie zadaniem saperów było:

L/ Zamknięcie wszystkich ulic przechodzących pod linią obwodową Warszawa-Praga i obronę tych miejsc zamkniętych w celu odizolowania śródmieścia Warszawa-Praga od innych dzielnic;przerwania komunikacji kołowej i niedopuszczenia do przerzucania i grupowania sił npla,aż do chwili opanowania przez nas sytuacji.

2/ Po opanowaniu mostów na Wiśle przez piechotę - szybka,zorganizowana budowa barykad,przekopów i założenie pól minowych z obu stron mostów w celu przerwania ruchu ze wschodu na zachód - zwłaszcza na kierunku Grochowska-Waszyngtona-most Poniatowskiego.

3/ Przez zniszczenie urządzeń wodnych,blokowych i sygnałowych na dworcach warszawskich oraz nawierzchni /tów/- przerwanie ruchu na węźle warszawskim na kilka dni.

4/ Przy współdziałaniu WSOP budowa barykad,przekopów i innych prac sap. wykorzystując do tego ludność cywilną Warszawy.

W powiecie warszawskim zadaniem sap.było:

1/ Zniszczenie przez wysadzenie większe mosty stalowe w promieniu 15-30

klm.od W-wy na wszystkich szlakach kolejowych prowadzących do W-wy.

2/ Stworzyć barierę ze zniszczeń i zawał w promieniu do 30 klm.od W-wy, któraby powstrzymała ruch kołowy na wszystkich drogach prowadzących do Stolicy na przeciąg 3 dni, t.j.na okres, jaki według wyliczeń miał być wystarczający na opanowanie W-wy i najbliższej okolicy i oczyszczenie z wojsk niemieckich.

W okresie konspiracji dowodzenie wszystkimi oddziałami sap.Okręgu znajdowało się w moim ręku, jako Szefa Sap.Okr. Zaś wszekie rozkazy i wytyczne otrzymywałem od k-ta Okr.Warszawa. Tak samo tyczy się, jeśli chodzi o prowadzenie wyszkolenia i zaopatrzenia w broń, amunicję i sprzęt sap. - w okresie konspiracji odbywało się to centralnie.

Przyjęto, że w chwili wybuchu walki zbrojnej i na czas jej trwania dowodzenie oddziałami sap.okręgu ulegnie decentralizacji t.j.oddziały sap. przejdą pod d-two tych d-ców piechoty na których odcinku będą wykonywały swoje zadania, aż do chwili zakończenia walki /powstania/.

Taki sposób ujęcia zasadniczo wypływał z charakteru przyszłej walki z nplem.Walka taka porozbijana na szereg samodzielnych ośrodków i punktów oporu kończyć się miała śmiercią jednej lub drugiej strony.

Ten sposób dowodzenia byłby dobry, gdyby powstanie trwało tylko 2-3 dni tak, jak było przewidywane. Okazało się jednak wręcz nie życiowy i szkodliwy dla całości, gdy walka przeciągnęła się na szereg długich tygodni i sytuacja bardzo mocno odbiegła od najwięcej pesymistycznych przewidywań.

Ponieważ wszystkie siły były zaangażowane w boju od pierwszej chwili, pozbawiło to d-two okr.niezbędnych, wyszkolonych rezerw do tych zadań sap które wyłaniały się dzień po dniu na skutek nowych sytuacji i nowych wymagań walki. Kilkakroć w pierwszych dniach powstania występowałem do mego d-cy z wnioskiem na ściągnięcie z oddziałów piechoty moich ludzi, chociaż

72

by z tego względu,że linia obwodowa nie została poza Dworcem Pocztowym na Zelaznej przez nas uchwycona. Kazano mi czekać końca.Moje plutony i patrole wraz z bronią i wyposażeniem wsiąkły poprostu w oddziały piechoty ulegając oczywiście przeróżnym zmianom.Dużą rolę odegrała w tym wypadku śmierć d-cy baonu por.Gąsiorowskiego oraz ppor.Dicksteina d-cy komp.w pierwszym dniu walk,gdy usiłowali wykonać swoje zadania na Woli.

Przy pomocy szefa sap.na m.Warszawę kpt.Szewroleta oraz mego z-cy kpt Jotesa odtworzyłem po upadku Satrego Miasta,w rejonie śródmieścia kopm. sap.w sile 95 ludzi,która przedewszystkiem użyta była do utrzymania komunikacji przez Al.Jerozolimskie /budowa dwóch chodników podziemnych/ i pracowała b.ofiarnie aż do końca Powstania;oraz oddział roboczy w sile 3 oficerów inż.plus 36 wykwalifikowanych rzemieślników cywinych,który zatrudniony był przy budowie studzien,co było sprawą szczególnie palącą; poprawianiu i ulepszaniu barykad w śródmieściu i t.p.

Jednak powyższy oddział roboczy poniósł tak wielkie straty,gdy było jedno z największych bombardowań śródmieścia,że uległ likwidacji. Już wówczas zresztą zaczął się okres zwrotny w dziejach Powstania. Okres kurczenia się przestrzeni,zapału i wiary w zwycięstwo.Ludzi już trzeba b było prawie siłą brać do niezbędnych robót sap.

Tak przy komendan K-cie pow.warszawskiego jak i przy k-tach poszczególnych dzielnic (Warszawy) byli saperzy dzielnicowi,którz skolei mieli swoich d-ców sap. we wszystkich rejonach. Byli to oficerowie sap./ w okr.W-wa;w innych okręgach mogli być etatowo i podoficerowie/,którzy odemnie zależni byli:

a/ pod względem wyszkolenia sap.

b/ pod względem zaopatrzenia w mat.wyb. i sprzęt sap.

Taki szef sap.pow.Warszawskiego,w danym wypadku kpt.Mechanik,ewantual nie por.Topór,szef sap.śródmieścia,podlegali pod względem ewidencyjnym personalnym i służbowym k-towi dzielnicy i byli przed nim odpowiedzialni

a/ Za organizację sekcji i drużyn pionierów przy poszczególnych plutonach i kompaniach piechoty w całej dzielnicy.

b/ Za opracowanie zadań bojowych dla poszczególnych sekcji,drużyn pionierskich na kanwie zadań plutonu,kompqnii piechoty.

c/ Za wyszkolenie sekcji i drużyn pod względem sap w zależności od zadania bojowego plutonu ewentualnie kompanii.

d/ Za dotarczenie i rozprowadzenie mat.wyb.i sprzętu sap.w terenie dla odpowiedniej sekcji,względnie do magazynów rejonowych i jego konserwację.

e/ Roztoczenie ciągłej kontroli przez swoich d-ców sap.rejonów nad organizowaniem,uzupełnianiem wykruszających się sekcji oraz szkoleniem i sprawą zaopatrzenia w sprzęt w swej dzielnicy.

Etatowo na każdy pluton piechoty powinna być jedna sekcja szturmowa pionierów w sile 1 plus 4,względnie 1 plus 5.- Sekcja taka zawsue występowała w ramach swego plutonu. W walkach w mieście,przy zdobywaniu budynków umocnionych,była niezbędną.

Szkolenie jej odbywało się jedynie ściśle w ramach jej zadania np. wysadzenie bramy wejściowej,zrobienie wyłomu w ścianie bunkra czy blokhauzu,utorowanie drogi w drutach kolczastych i t.p.

Warszawa dzieliła się na 7 dzielnic. Przy każdej z nich był etetowo oficer sap.z zadaniem jak wyżej.

Oprócz drogi służbowej kontaktowałem się z nimi przez swój kanał łączności,a ułatwiało mi to,że byli to oficerowie sap.którzy odeszli na te stanowiska z moich oddziałów okr.sap.Praga. Byli to:

ppor.Topór - Śródmieście	ppor.Mietek - Mokotów
ppor. Student - Żoliborz	por. Witek - Praga
por. Stefan - Wola	ppor.Longin - Okęcie
por.Pionier - Ochota	

Zadanie sap.w pow.Warszawskim analogiczne jak zadanie sap.w dzielnicach Warszawy.

Działalność WSOP i współpraca ich z Okręgiem w konspiracji przechodziła różne fazy.Byli to wszystko ludzie starsi,którzy pracowali po różnych instytucjach państwowych i samorządowych.Jeżeli chodzi o oddział przydzielony do pomocy sap.Okr.,byli to przeważnie pracownicy magistratu.
Pod względem społecznym składali się z różnych elementów o różnych zabarwieniach politycznych. W roku 1941 było ich 4000 ludzi ujętych w dość luźne ramy organizacyjne z rozpracowanymi zadaniami,sprzętem i materiałem leżącym w składach magazynów na wykonanie tych zadań.

Po upływie kilku lat,pod wpływem zwycięstw rosyjskich,część robotników stała się miękka,niezdecydowana.- Rozpoczęła swą krecią robotę PPR.

Gdy wiosną 1944 r. z polecenia k-ta Okr.skontaktowałem się z d-cą tego oddziału - naczelnikiem z magistratu Warszawskiego,stwierdziłem,że oddział ten nie będzie zdolny wykonać w pierwszym momencie nawet 25% swoich zadań. - WSOP jako całość w czasie powstania zdało świetnie egzamin bojowy np.przy obronie elektrowni na Powiślu,stacji pomp na Czerniakowie itp.

Oddział WSOP,który opisuję stanowił zaledwie cząstkę,która przewidziana była do współpracy z okręgiem w sprawach technicznych.Stał się niezdolny przed czasem,na skutek zbytniej ostrożności u d-ców oddziałów,a najważniejsze,jak wywnioskowałem z rozmów,braku wiary u d-cy tego oddziału w celowość walki.

A. Własne siły i środki.

Dla wykonania zadań/jak ~~wyżej~~ p. 13./ na terenie Warszawy i Pragi jako szef sap.Okr.dysponowałem następującymi oddziałami:

a/ Dla obsadzenia objektów na linii obwodowej na Pradze: D-ca baonu sap. Okr.na Pradze - ś.p.por.Polkowski Roman.

1 - Most Poniatowskiego - od strony Saskiej Kępy plut.sap.,stan 1 plus 48 - d-ca ppor.Edward

2 - Most kolejowy na linii średnicowej od strony Pragi - plut.sap.,stan 1 plus 35 - d-ca sierż.Wicher.

3 - Wiadukt na ul.Zamoyskiego - plut.sap.,stan 1 plus 28,d-ca pchor.Tygr

4 - Wiadukt na ul.Targowej - plut.sap.,stan 1 plus 32 - d-ca sierż.pchor Henryk.

5 - Wiadukt na ul.Radzymińskiej - plut.sap.,stan 1 plus 25 - d-ca sierż. Euzebiusz.

6 - Wiadukt na ul.11-go Listopada,plut sap.,stan 1 plus 18 - d-ca st.sie Adam.

7 - Wiadukt na ul.Jagiellońskiej przy Sliwicach /ul.Modlińska/,plut.sap. stan 1 plus 24 - d-ca ppor.Roman.

8 - Most Kierbedzia od ul.Zygmuntowskiej,plut sap.,stan 1 plus 36 - d-ca ppor.Janek.

9 - Most kolejowy na kanale Żerańskim,plut.sap.,stan 1 plus 3o - d-ca ppor.Trzeciak.

Razem na wykonanie zadań samodzielnych/poza mostem Poniatowskiego i Kierbedzia,gdzie saperzy występowali jako oddziały techniczne,podporządkowane piechocie/,na Pradze było 9 plut,sap.Plutony te składały się ze zmiennej ilości sekcji.Sekcja składała się z 1 plus 4,wzgl.5.- Organizacyjnie podzieliłem je na 3 kompanie á 3 plut.- D-cami komp.byli: 1,por. Oliwa,2,ppor.Gajowy,3,por.Slepowron.

Dowódcą tak zorganizowanego baonu sap.Okr.na Pradze był ostatnio por. Władysław,jego z-cą pow.Napoleon.W tym stanie organizacji wyruszyli do Powstania. Jakie były dalsze losy tego oddziału nie wiem ze względu na odcięcie Pragi w 1-szym dniu Powstania.

b/ Warszawa lewobrzeżna: Siły sap.Okr.obsadzające objekty na linii obwo-

dowej na lewym brzegu Wisły składały się z 6-ciu plutonów sap.o stanie przeciętnie 1 plus 5o.- Plutony te składały się z odpowiedniej ilości sekcji 1 plus 4,ew.1 plus 5. Organizacyjnie 3 plutony sap.tworzyły kompanię sap. - D-cą komp.1 był ś.p.ppor.Józef

d-cą komp.2 był ppor.Zięba,

d-cą baonu był por.Stasio,który razem z d-cą 1 komp.ppor.Józefem zginęli w pierwszym dniu Powstania na Woli.

Ze względu na dużą ilość objektów,które wymagały jednoczesnego zamknięcia i dozorowania,siły te do akcji uległy wielkiemu rozproszkowaniu,z tym,że część patroli sap.po wykonaniu swego zadania,wracała do plutonów i wzmacniała ich działanie.Objekty,które obsadzały plutony por.Stasia poczynając od lewego przyczółka mostu kolejowego przy Cytadeli biegły wzdłuż linii obwodowej w kierunku Dworca Gdańskiego. Najważniejszym z nich był Zoliborski wiadukt kolejowy,łączący Zoliborz z Warszawą tuż przy dworcu Gdańskim,oraz wiadukt na Wolskiej i wiadukty na Towarowej i Żelaznej przy połączeniu z Al.Jerozolimskimi.

Ponieważ piszę jedynie z pamięci i nie otrzymałem planu Warszawy,nie mogę przytoczyć dokładnego ugrupowania plutonów i poszczególnych drużyn w terenie,jeśli idzie o lewą stronę ~~Wisły~~ Warszawy.

Dla wykonania zniszczeń kolejowych mostów stalowych dookoła Warszawy, na polecenie k-ta Okr.został zorganizowany specjalny oddział sap.na czele którego stał of.sap.kpt.Chmiel.Oddział ten składał się z 6-ciu patroli sap.specjalnie wyszkolonych o stanie 1 plus lo. ludzi. Patrole te miały na bezpośredni rozkaz k-ta Okr.wykonać swoje zadanie.Pracę ich miała być ubezpieczona przez oddziały piechoty z góry już do tego przeznaczone o składzie zależnym od ważności i wielkości objektu oraz ubezpieczenia , które pilnowało mostu.Oddziały ubezpieczające były podporządkowaane oficerom sap.,d-com patroli. Były to następujące objekty:

1 - Most kolejowy w Zalesiu koło Piaseczna,

2 - " " koło Pruszkowa,

3 - " " " Ożarowa,

4 - " " na kanale Żerańskim,

5 - " " koło Marek /Zielonka/,

6 - " " pod Mińskiem Mazowieckim,

7 - " " w Swidrach.

Jeśli chodzi o most na kanale Żerańskim, to zadanie powyższe wykonywał d-ca sap.Okr.na Pradze - por.Władysław swymi siłami, ze względu na blisko Annopola i Bródna jako podstawy wyjściowej.

M.O.

Na wiosnę 1944 r.na polecenie K-ta Okr.Warszawa wyznaczyłem kpt.Chmiela referentem od spraw wyszkoleniowych i zaopatrzenia w Okręgu, jeśli chodzi o miotacze ognia t.zw. M.O. - Była to wówczas sprawa bardzo tajna i bardzo pilna.Chodziło o wyszkolenie według odpowiednich instrukcji na każdą dzielnicę Warszawy i na powiat odpowiednią ilość instruktorów oraz zorganizowanie i wyszkolenie odpowiedniej ilości sekcji do obsługi miotaczy. M.O. miały być bronią zaskoczenia dla Niemców. Przy szkoleniu obsług kładziono nacisk na utrzymanie tajemnicy.Specjalnie ludziom mówiło się, że zapoznaje się ich z tym poto, aby mogli w razie zdobycia M.O.niemieckich, natychmiast nimi się posługiwać. Sprawa była o tyle delikatna, że w tym czasie w wydziale produkcji K.G.u Teodora, były ogromne wpadki i aresztowania i cały zapas, względnie znaczna część przygotowanych aparatów wpadła w ręce Niemców, którzy, mimo że M.O.były w częściach i wyglądały jak aparaty do skrapiania drzew, odkryły jego przeznacznnie.- MO. przewidziany był jako wyposażenie i broń oddziałów piechoty.

Na Okręg miałem ich dostać 2oo szt. - Zacząłem je otrzymywać dopiero na tydzień przed Powstaniem, kolejno częściami.

Wiosną wszystkie dzielnice otrzymały odpowiednie kredyty na wyrób specjalnych baniek na przechowanie mieszanki palnej do M.O. - Chociaż całą akcję związaną z M.O.uważam za mocno spóźnioną,to jednak odpowiednia ilość instruktów zastała przeszkolona na czas.

W Powstaniu naogół zdały one dobrze egzamin,jednak okazały się za słabe,rzut 15-25 m. Pozatym dużą przeszkodą w ich używaniu był brak przyrządów do sprężania powietrza w zbiorniiach.Trzeba było improwizować.

Wyszkolenie.

Równocześnie z organizacją szło wyszkolenie.Początkowo dosyć kulało, Najpierw trzeba było przeszkolić d-ców plutonów,drużyn i sekcji,by następnie rozpocząć możliwie systematyczne szkolenie całego oddziału.

Rozbijało się ono na wyszkolenie pojedyńczego strzelca w ramach sekcji oraz danie podstawowych wiadomości z zakresu minerstwa i prac sap.w boju.

W początkach konspiracji posługiwaliśmy się do tegoncelu własnoręcznie pisanymi skryptami i własnym doświadczeniem,a później gdy już zaczęła działać komisja regulaminowa w K.G.praca była o tyle ułatwiona,że z góry zaczęły napływać naogół nieźle opracowane instrukcje wyszkoleniowe z różnych działów,które bardzo ułatwiały pracę.

Szkoły wojskowe.

Przy końcu 41 r. ew.początku 42 r.na rozkaz z góry wybrałem ze swoich oddziałów pierwsze 2 klasy kandydatów do SzK.Pchor.Rez.Piech.- Wszyscy kandydaci mieli ukończone 8 kl.gimnazjum.Każda klasa liczyła 6 elewów.
I klasę prowadził ppor.Obój,
II klasę prowadził ppor.Slepowron i ppor.Zygmunt. Komendantem szkoły był wówczas Miecznik,kierownikiem kursu był Karol. Obie klasy były przydzielone do dzielnicy Wola.Kurs trwał 5 miesięcy,.Tygodniowa ilość ćwiczeń 25 godzin.

Na następne turnusy dawałem od siebie po 2-3 klasy.Przy trzecim ew.

czwartym turnusie szkoła została przekształcona na kurs Młodszych D-ców Piechoty. Na początku 1944 r.został utworzony przy K.G. Kurs Mł.D-ców Saperów. Kierownikiem kursu był mjr.Wład.Cały kurs trwał 4 miesiące i zakończony został w końcu czerwca 44 r. - Kurs ten ukończyło 5 klas t.j. 25 ludzi z oddziału sap.Okr.Warszawa. Wykładowcami byli:

Kpt.Chmiel — ppor.Jacek,
Por.Stanisław, — por.Napoleon,
ś.p.ppor.Józef, — ppor.Janek,

Przez cały czas konspiracji ludzie w oddziałach zmienili się przeciętnie w 50%. - Główne przyczyny ubytków to:

1/ aresztowania członków,bądź przypadkowe,bądź zdrada,
2/ łapanki uliczne i wywóz na roboty,
3/ załamywanie się ludzi i zwątpienie w zwycięstwo,
4/ wędrówka za chlebem,zmiana miejsc zamieszkania,
5/ straty na skutek akcji dywersyjnej,bojowej.

Uzupełnianie tych strat odbywało się przez:przyjmowanie jednostek,względnie pewnych grup,które z różnych względów traciły kontakt z górą - np aresztowanie d-cy,prowokacja w danym oddziale który rozlatywał się,względnie ludzi dobrej woli,którzy uważali według swoich obliczeń,że już nadszedł czas skończyć z robieniem interesów a wziąść się do czynu i t.p. Pozatym z innych organizacji jak np.z T.A.P. z N.S.Z. i t.p.

Srodki.

Broń. - Zaopatrzenie oddziałów sap.Okr.w broń szło,tak jak wogóle wszystkich oddziałów konspiracyjnych - bardzo opornie.W pierwszych latach broń jaką posiadaliśmy pochodziła jedynie z czasów września 1939 r.

Pierwszym oddziałem sap. w Okręgu,który zdobył trochę broni był baon sap.Okr.na Pradze.Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało mi się

zdobyć dane o zachowanej broni z 39 r.- W ten sposób zdobyłem i zabezpieczyłem dla swoich oddziałów następujące ilości broni i amunicji:

Wiosną 194o r.według planów,które otrzymałem od ~~p.~~ cb. p.Chuchro - wykopałem na Saskiej Kępie przy skrzyżowaniu a) ul.Walecznych i Francuskiej następujący materiał z września 1939 r.:

57 kg. TNT

24 zest.środków zapalających,

8 szt.bomb termit.zapal.czas.

8 zest.zalutow.chermet.i zawierający

8 szt.pist.kal.7,65 typ Browning i

8oo szt.amunicji do nich, 7,65

Różnego rodzaju zapalniki chemiczne w dobrym stanie.

Latem 194o r.moi współpracownicy kapr.Kret,pchor.Kanar,kapr.Kruk i Chmura dostarczyli mi 4 rkm-y Browning ~~wz~~ nś.28 z ogrodów z Ulrychowa plus 2 skrzynie etat.amunicji do kb. - Jesienią 194o r. przez pchor.Marka i ppor.Władka dowiedziałem się o broni z 39 r.znajdującej się w rejonie dawnych zakładów Inż.przy ul.Terespolskiej.Do grudnia 4o r.wydobyłem zkr stamtąd:

4 rkm-y Browning, ~~wz~~ nś.28 i 4o szt.mag. do rkm.

146 szt.kb i kbk

12o bagnetów. - Dobrze przechowane.

Jesienią 1941 r.przez znajomości ppor.Władka i pchor.Marka z woźnym szkoły na Bródnie dowiedziałem się o istnieniu dużej ilości amunicji do kb i km również z września,na terenie tej szkoły.Wydobyłem stamtąd 45 skrzynek amunicji kb.oraz 4 skrzynki granatów obronnych i zaczepnych. Amunicja była w dobrym stanie.Granaty zawodziły w 5o%.

Latem 1942 r.według planów otrzymanych od p.Chuchro wydobyłem z rejonu Krzywda pod Łukowem i przywiozłem do Warszawy:

2o szt.pistoletów,przeważnie Visy z kaburami i sznurami,

1200 szt.amunicji do nich,

48 szt.granatów obronnych i zaczepnych,

2 skrzynie aminicji km.z taśmami.

Oporządzenie oficerskie,pasy gł.,lornetki,busole i t.p.,komplet map wschdnich terenów Polski - nacgół starych - przerobionych z rosyjskich wiosstówek.

Latem 1942 r.zacząłem otrzymywać broń,amunicję i mat.wyb.ze zrzutów do dywersji bojowej.

Jesienią 1942 r.wykopałem z ppor.Obojem na cmentarzu Kamionkowskim 1 ckm.Maxim ~~wz~~ nr.08 wraz z podstawą.

Wiosną 1943 r.kupiłem przez Andrzeja 1 pist.masz.Bergmann,4 magazynki i 5oo szt.amunicji 9m/m.Kosztowało to wówczas 11.500 zł.

W międzyczasie stale kupowałem broń krótką z kredytów przydzielanych z góry.Sumarycznie posiadałem w swoim stanie w roku 1943 i 44 następujące ilości broni i amunicji:

Ckm. Maxim 08	1 szt.	T.N.T.	65 kg.
Rkm.Browning 28	8 "	Plastik	4o-6o "
Spandau	1 "	Nobels 8o8,kolej.ład.	18
Kb. i Kbk.	154 "	Lont proch	6o krążków a 8 m.
Pistolety 9 m/m	4o "	" wyb.ang.	6 zwojów a 15o m.b.
" 7,65 m/m	2o "	Spłonki ang.	55o szt.
Rewolwery 7,62 m/m	8 "	" kraj.	8oo "
Amun.kb.	48 skrzyń a 125o szt	Zapalniki ang.el.	32o "
" km.	8 " z taśm.	Zapłarki el.ang.	4 "
" 9 m/m	5000 szt.	" " niem.	8 "
" 7,65 m/m	12oo "	Granaty polskie z 39 r.	24o "
Pist.masz. Sten - 6 szt.	24 mag.	" prod.konsp.	4oo "
" " Bergmann 1 " +	4 "	Różny sprzęt drobny jak:	

Ołówki czasowe,zapalniki iglicowe,pułapkowe,zgnieceniowe i t.p.sprzęt używany w dywersji.

Z chwilą rozdziału Sap.Okr. od dywersji, pistolety masz.Sten, 6 szt. oddałem ze swego stanu. Natomiast przed Powstaniem otrzymałem dla sap.Okr.16 szt p.m."Błyskawica"i odpowiednią ilość magazynów bez amunicji oraz 1 l/km. Bren. Amunicję do p.m.otrzymałem w trzecim dniu Powstania. Broń powyższą i amunicję otrzymałem w/g rozdzielnika Okręgu Warszawa.

Sprzęt Sap.

W roku 1941 otrzymałem od góry:

- 4 szt.lin stalowych 2o m/m średn.z błyskawicznymi uchwytami do zamykania mostów na Wiśle,
- 200 szt.czerepów min grzybkowych,
- 300 kg.szeditu / w rok potem zabrał go Teodor dla dywersji/.

Dnia 14.III.44 r.otrzymałem z góry 8o.000 zł.za które kupiłem:

- Oskardy	288 szt.	á 46,3 zł.	13334,4o zł.
- Łomy	288 "	á 64,0 "	18432.00 "
- Łopaty	300 "	á 17,73"	5319,00 "
		Razem	37085,4o zł.
		Transport sprzętu na dzielnice	49o,00 "
		Razem	37575,4o zł.

Protokuł zakupu nr.1 z dn.14.III.44 r.

Podpisał: Chwacki — szef sap.Okr.W-wa
Chmiel — D-ca oddz.spec.kol.w Okr.i ref.M.O.

Według protokułu nr.2 z dn.7.VII.44 r.zostały zakupione w dniu 2.VII. liny stalowe o średn.1o-25 m/m na łączną wagę 3000 kg.za ogólną sumę 37000 zł. - podpisali: XIIs-1 /kpt.Chwacki/ - szef sap.Okr.W-wa i"XIIs-2 /kpt.Jotes/ z-ca szefa sap.Okr.W-wa.

Około 55oo zł kosztowało pocięcie lin, wykonanie haków i transport na dzielnice.

Około 25.VII.44 r.od szefa sap.Obszaru mjr.Demira otrzymałem sumę 12o.000 zł.na wyrób min p-panc/kadłubów/ i zakup niezbędnych materiałów potrzebnych do ich produkcji.Pieniądze te rozdzieliłem według odpowiedniego rozdzielnika na dzielnice i powiat.Mam pokwitowanie na sumę 63000 zł.od kpt.Szewroleta „12s-3" - szefa sap.na m.Warszawę 13000 zł. ~~oraz~~ od „XXVII" - Mechanika szefa sap.powiatu. Z dzielnicy Praga oraz z oddziałów sap.okr. rozliczenia nie otrzymałem ze względu na rozpoczęcie Powstania.

Jeśli chodzi o zakup broni,to rozliczenie z otrzymanych kwot odbywało się co tydzień.Sprawy z tym związane prowadził w d-twie sap.okręgu ppor. Kanar,który rozliczał się rachunkami i protokułami zakupu przed oficerem broni Okręgu /był to major,pseudonimu nie pamiętam,w Powstaniu pracował w kwaterm.u Badacza/.Jego z-cą był kpt.Franciszek.

Jako sprzętu wyszkoleniowego używałem częściowo materiały ostre np. mat.wyb.,zapalniki materiały specjalne chemiczne,spłonki - częściowo zaś ćwiczebne jak lonty z odpowiednich sznurków,spłonki z rurek miedzianych,mat.wyb. z drzewa i t.p.

Pokazowy zestaw materiału i sprzętu saperskiego otrzymałem w maju 44 r od mjr.Włada celem szkolenia 6 klas (szkoły) Mł.D-ców Sap. Składał się on ze wszystkich najnowszych środków sapersko-minerskich używanych obecnie w armiach zachodnich,ze szczególnym uwzględnieniem wszelkiego rodzaju wynalazków dywersyjnych.

Jako jedyną oznaką zewnętrzną żołnierza A.K.przygotowaną w czasie konspiracji była biało-czerwona opaska narękawna odpowiednio opieczętowana.

W związku z działaniami dywersyjnymi zorganizowałem przy baonie sap. Okr.Praga polową apteczkę,w której były narzędzia chirurgiczne i środki antyseptyczne niezbędne do udzielenia pierwszej pomocy.Zawdzięczałem to dwóm medykom,młodym ludziom,którzy wywiązali się bardzo dobrze ze swego zadania.

W ostatnim roku konspiracji z magazynami było coraz trudniej.Sprzętu i

materiałów było natomiast coraz więcej.Na pomieszczenie broni,amunicji i innych materiałów miałem na Pradze 3 dobre magazyny-skrytki a mianowicie jeden na Bródnie u Atomka,jeden na Grochowie u mnie i jeden na Wygodzie u plut.Wicusia.Na terenie lewobrzeżnym Warszawy kpt.Jotes,mój z-ca,posiadał 2 skrytki,z tego jedna na skutek nagłego zajęcia posesji przez wojsko niemieckie razem z zamurowanym sprzętem była nieaktualna.

Głównym rusznikarzem oddziału sap.Okr.był kpr.Antoni z Siekierek. Dzięki jego wysiłkom udało się doprowadzić do stanu natychmiastowej używalności całą broń będącę na składzie i zapewnienie jej stałą konserwacj

C. Rozwój Kedywu Okr.Warszawa.

W sierpniu 1942 r."Chuchro",dotychczasowy szef sap.Okr.W-wa,którego byłem z-cą,objął nową funkcję a mianowicie został kierownikiem dywersji bojowej na Okręg Warszawa.Ponieważ znał mnie i moich ludzi w związku z tym zaproponował mi,ażebym zorganizował ze swego praskiego oddziału sap. 6 sekcji á 5 ludzi.Podjąłem się tego z tym zastrzeżeniem,że oddział ten nigdy nie wyjdzie z mego baonu ze względu na to,że składał się on z moich d-ców różnych stopni i elementu najwięcej aktywnego i młodego,elewów z konspiracyjnych szkół wojskowych,bez których nie do pomyślenia byłoby wykonanie zadań dotychczas przewidzianych.

Oddział ów miał być tak zorganizowany ażeby był gotów do akcji w ciągu 4-5 godzin od chwili zawiadomienia.

Po tygodniu powyższy oddział zorganizowałem.

W celu pokrycia kosztów związanych z opuszczeniem godzin pracy przez członków oddziału,przejazdów,ograniczonej swobody wyjazdów dla celów zarobkowych - otrzymałem miesięcznie 15,000 zł,celem wyrównania strat materialnych dla całego oddziału.

Pierwszym zadaniem,które wówczas w ramach dywersji zostało przepro-

wadzone w Okr.Warszawskim,było wysadzenie torów kolejowych w nocy 8.X, względnie XI.1942 r.pod pociągami wojskowymi idącymi do Warszawy. Okres ten poprzedzany był długim stanem czujności oddziału.Były to pierwsze próby tego rodzaju i traktowano je raczej jako doświadczalne.

Na terenie Pragi robił to mój oddział,na terenie lewobrzeżnym Warszaw prowadził to "Szyna" z ppor.Stasiem i patrolami minerskimi kobiecymi od "Pani DOktór".Przy sekcji dywersyjnej był wtedy specjalny obserwator z ramienia K.G.

Na terenie Pragi wykonywali zadanie d-cy:ś.p.ppor.Władek ze swoją sekcją - między kanałem Żerańskim a Annopolem w godz.23,00 a 01,30 - wysadzenie toru pod lokomotywą. Przerwa w ruchu trwała do godziny 08,00 rano. Plut.Wacek ze swoją sekcją na Targówku na wysokości Zacisza spowodował wywrócenie się lokomotywy. - Między Rembertowem a Kwenczynem tuż za Wygodą robiłem ja z resztą d-ców s ekcji jak kapr.Chmura,plut.Kruk,ppor. Boruta.Był wówczas z nami Chuchro oraz jako obserwator z K.G. mój kolega szkolny ś.p.mjr.Zawada.

Wysadziłem wówczas przez pomyłkę,na skutek panujących ciemności,niemiecki pociąg sanitarny.Ale że szedł wolno pod lekką górkę i dojeżdżał do semaforu,spadł z szyn jeden względnie kilka wygonów.Przerwa w ruchu była do godz.08,00.

Ppor.Gajowy ze swoją sekcją dywersyjną wysadził pociąg niemiecki między Aninem a Międzylesiem.Wysadzenie odbywało się za pomocą min obserwowanych i elektrycznie.Jako zapalniki służyły zwykłe baterie do latarek kieszonkowych - 5 szt.połączonych szeregowo-równolegle. Wszędzie zostały wysadzone lewe szyny w obu torach patrząc w kierunku ruchu pociągu. Celem zatarasowanie obu torów.Wielkość ładunków z 4-5 kg.mat.wyb./TNT-szedit/ położonych pod szyną,tuż przy podkładzie.

W tydzień po tym,Niemcy jako odwet za akty dywersji komunistycznej!!

86

jakie ostatnio miały miejsce,powiesili na peryferiach Warszawy-Pragi 5o ludzi,rzekomo komunistów. Między inn.na Annopolu na Bródnie 1o osób. Ogłosili to w swoim codziennym dzienniku mówionym po polsku przez megafony uliczne.

Akcja odbyła się bez strat własnych,jedynie zginęło mi 6 szt. pistoletów masz.,które na rozkaz Chuchro wypożyczyłem do akcji Szynie.

Po tej akcji otrzymałem nowe zadanie.W chwili likwidacji Warszawskiego Ghetta przez Niemców,miałem wtargnąć ze swym oddziałem przez uczyniony wyłom w murze otaczającym Ghetto do środka i przeprowadzić walkę ogniową z mordującymi żydów SS-manami a następnie wycofać się przez inny wyłom w murze z innej strony.Oczywiście możliwie bez strat własnych.

To był plan pierwotny,który później uległ dużym zmianom na skutek przeprowadzenia rozpoznania sił npla.

Do tego zadania otrzymałem 6 p.m.Sten plus 24 magazynki i 2000 szt. amunicji kal.9m/m. Resztę jak pistolety,granaty,mat.wyb.do wyłomów z zapasów własnych. Trzymałem oddział w pogotowiu przez 4 miesiące,od czasu do czasu biorąc udział kilkoma sekcjami w jakimś drobnym działaniu,np. w noc Sylwestrową 42/43 r. próby wysadzenia wiaduktu na Woli i t.p.

18-19 kwietnia 1943 r.Niemcy zaczęli ostateczną likwidację Warszawskiego Ghetta. Niepodległe organizacje żydowskie stawiły zbrojny opór.Z organizacjami tymi nasze władze były w kontakcie.

W lutym względnie marcu 1943 r.na rozkaz z góry dostarczyłem do Ghetta 4o szt.pistoletów z amunicją do nich i do kb.,granaty,od strony ul.Okopowej i cmentarza Powązkowskiego.Obecni przy tym byli szef szt.okr.Chirurg oraz Chuchro.

Dnia 19.IV.43 r.Ghetto obstawione bardzo mocno z zewnątrz wzdłuż muru przez żandarmerję,Szaulisów i naszą policją granatową było od wewnątrz niszczone dom po domu przez SS-mnaów.

87

Wybuchły wielkie pożary,które płonęły już aż do zupełnego wypalenia się Ghetta.Dookoła Ghetta zbitym tłumem przyglądały się temu w pierwszych dniach oniemiałe tłumy warszawian.

Otrzymałem rozkaz od mjr.Chuchro rano dn.19.IV.o godz.11.00 bezwzględnie wykonać swoje zadanie.Byłem gotów o godz.18,00.Najwięcej czasu zajęło mi przygotowanie min do wysadzania murów.Były to miny wydłużone na łatach o długości 1,5 m.b.każda i połączone do wysadzenia w jednym ogniu Ważyły po 63 kg.

O godzinie 18,2o uderzyłem od strony ul.Sapieżyńskiej na ul.Bonifraterską. Udało mi się po kilku minutach walki zabić 3 żandarmów i 2 policjantów granatowych - jednak do muru ludzi nie pchnąłem ze względu na ogień ckm.SS-manów,którzy stał na rogu Muranowskiej i Bonifraterskiej i zamykał dojście do muru.Z powodu dużego ciężaru min,kazałem je wysadzić na rogu ul.Bonifrateskiej i Sapieżyńskiej.Po 7-8 minutach walki dałem rozkaz wycofania.Straty własne - 2 zabitych i jednego ciężko ranny przyczy ranny ów na skutek poświęcenia ze strony kapr.Bąka,który go wyniósł w bezpieczne miejsce został uratowany.

Udział w walce brało praktycznie 1 plus 2o,lo ludzi nie doszło na czas ze względu na niemożność zawiadomienia,względnie trudności w komunikacji

W samej walce prowadziło ogień,oprócz pistoletów i granatów ręcznych tylko 2 Steny,2 pozostałe milczały na skutek zbytniej "nerwowości" tych d-ców sekcji,którzy je posiadali.

Po wybuchu min,grupkami,wzdłuż ul.Sapieżyńskiej,Franciszkańskiej,domy przechodnie na ul.Swiętojerskiej,Stare Miasto,Pl.Zamkowy i tramwajami na Krakowskie Przedmieście do domów.

Oprócz mego oddziału został stworzony równolegle taki sam oddział w baonie Jotesa.Oddział ten jednak spowodu braku broni krótkiej /pobrał odemnie tylko 2 Steny/ nie brał udziału w większych działaniach dywersyjnych.

W marcu 1944 spalił dwa składy na ul Marszałkowskiej koło Placu

Zbawiciela oraz uszkodził przez wysadzenie rurociąg gazowy pod Włochami.

Były robione jeszcze kilkarotnie próby atakowania Ghetta, ale spowodu wielkiej siły Niemców wszystkie spełzły na niczym. Mur stał aż go w końcu sami Niemcy pozoz bijali.

Chuchro probował w tydzień potym użyć jeszcze raz mój oddział do tego samego zadania, jednak do akcji nie doszło spowodu przemęczenia ludzi.

Próbował sam ze swoim z-cą Szyną i kilkunastoma ludźmi. Później pod pretekstem doszkalania ludzi w akcji bojowej używane były w akcji przeciwko Niemcom pod Ghettem oddziały dywersyjne Kedywu Okręgu z poszczególnych dzielnic. Była również szeroko rozwinięta akcja przeprowadzania żydów z Ghetta kanałami na tereny zamieszkałe przez Polaków. Akcja powyższa trwała dotąd, dopóki Niemcy nie pozysypywali wszystkich kanałów wychodzących z G Ghetta. Oprócz oddziału mego i Jotes, kedyw Okr. Warszawa dysponował oddziałami dywersyjnymi we wszystkich dzielnicach Warszawy oraz powiatu.

Głównym zadaniem tych oddziałów dywersyjnych na dzielnicach było wykonywanie wyroków naszych sądów podziemnych na wszelkiego rodzaju Volksdeutschach szczególnie dokuczliwych, szpiegach i zdrajcach. Początkowo miały one dużą samodzielność i z tego powodu zachodziły niezaz rozbieżności i nieskoordynowane akcje. Później jedak sprawy te uległy całkowitej zmianie i rozkazodawstwo, podział zadań do wykonania, zaopatrzenie w broń i mat. wyb. szło z ośrodka dyspozycyjnego jakim był Kedyw Okr. dla dywersji Okr. Warszawa.

Współpracowałem z mjr. Chuchro do początku listopada 43 r.t.j. do jego nieszczęśliwego aresztowania przez Gestapo. Opisuję tylko te sprawy, w których bądź sam brałem udział, bądź byłem świadkiem odpraw i przygotowań.

Na wiosnę 43 r. zastępcą mjr. Chuchro został niejaki Andrzej, podobno nauczyciel ludowy z Woli. - Kpt. Szyna odszedł do biura doświadczeń i regulaminów.

~~Jeszcze za czasów mjr. Chuchro~~

Jeszcze za czasów mjr.Chuchro największym wyczynem oddziału Andrzeja było spalenie w miesiącach letnich na Woli kilku cystern z materiałami pędnymi.Wykonał to por.Onufry zastępca Andrzeja.Widok ten podziawiała cała Warszawa.

W tym czasie na polecenie mjr.Chuchro przekazałem mój oddział dywersyjny por.Kosie,zrzutkowi z Anglii,specjalnie wyszkolonemu do działań dywersyjnych,ze wszystkimi kontaktami i niami dotyczącymi ludzi,lokali i materiału.Oddział pracował na rzecz Kedywu,pod względem ewidencyjnym i służbowym należał do Sap.Okr.Warszawa.Mimo usiłowań z mej strony stale kłóciły się te rzeczy.Kedyw rozwijał się kosztem Sap.Okr.pod względem przygotowania i wyszkolenia do akcji ogólnej.

Jesienią 1943 r.trzy razy jeszcze brałem udział w ramach swego oddziału w wyprawach dywersyjnych,już jako obserwator z ramienia mjr.Chuchro. 2 razy na Skrudę,gdzie zrobiliśmy zasadzkę na posiąg expres oraz zatrzymaliśmy posiąg towarowy w poszukiwaniu broni i raz na Choszczówkę. Zamiast pociągu specjalnego,który przeszedł wcześniej został wysadzony pociąg z Ukaińcami na minach samoczynnych.

W sierpniu,ewentualnie we wrześniu 1943 r. Kedyw Okręgu przygotowywał 2 akcje: jedną na ratusz miejski,celem spalenia wszystkich akt i kartotek,które służyły Niemcom do planowego wywożenia ludzi na roboty i ułatwiały im pracę przy wszelkiego rodzaju aresztowaniach. Drugą na Urząd Arbeitsamtu przy ul.Czackiego,który także odgrywał ważną czynność w poczynaniach niemieckich w Warszawie.

Przygotowywali się do tego zadania dość długo.Akcją na ratusz kierował por.Kosa. Akcją na ul.Czackiego kierował por.Onufry z-ca Andrzeja.

Akcja na ratusz w ostatniej chwili została odwołana ze względu na brak samochodów.Akcja na ul.Czackiego wcześniej zwróciła uwagę policji niemieckiej spowodu zbyt długiego rozpoznania miejsca i ci mieli się już na ba-

czności.Zaskoczenie,które planowano w godzinach rannych nie udało się. Zandarmi pierwsi rozpoczęli ogień.

W starciu tym poległ d-ca oddziału por.Onufry i jeszcze kilku ludzi. Tam zgubił w ucieczce por.Lasso mojego Brygmanna,którego im pożyczyłem na ultymatywny rozkaz mjr.Chuchro.Ile broni i materiału przygotowanych do akcji pozostawiono ponadto - nie wiem. Bliższych szczegółów tej akcji ni znam.Dowódcą całości był kpt.Cień /Leon/. - Znam ją z okresu przygotowawczego oraz ze skąpych wypowiedzi kpt.Cienia i mjr.Chuchro.

Z Kedywem Okręgu ściśle współpracowała pani Doktór.Była komendantką zastępu kobiecego,który w okresie wielkiej dywersji załatwiał wszystkie sprawy związane z zaopatrzeniem oddziałów dywersyjnych Kedywu w amunicję mat.wyb.,środki zapalające oraz wszelkiego rodzaju przygotowane już do natychmiastowego użytku miny do niszczenia torów kolejowych i wysadzania pociągów,granaty,miny zapalające i t.p.

Zastępczynią p.Doktór była panna Tosia,która bardzo zasłużyła się swoją bezinteresowną,pełną poświęcenia pracą.Do pomocy miała zastęp niewiast wyszkolonych w pracach saperskich i minerstwie.W sumie oddział liczył 40 osób. - W okresie dywesrji brały one udział wiele razy w akcjach bojowych przy wysadzaniu pociągów,niszczeniu torów,linii elektrycznych i telefoni

Z chwilą aresztowania mjr.Chuchro,lo listopada 43 r.,urwał się mój jedyny kontakt z Kedywem Okręgu Warszawa.Nastąpił definitywny rozdział między Sap.Okr.a Kedywem Okr.

Między innymi uległ podziałowi mój oddział.Połowa chętnych odeszła do Kedywu,druga część pozostała ze mną.Kierownikiem dywersji bojowej w Okręgu został Andrzej.

Dla usprawnienia komunikacji kupiony został dla celów dywersyjnych przez mój oddział samochód marki Oldsmobile,1,5 tonowy.Przez pewnien czas służył on do przewozu ludzi i materiałów ale później ze względu na usta-

wiczne niedomagania oraz trudności w uzyskaniu dobrych papierów,nie był używany.

Muszę wspomnieć o por.Lasso,który przez pewien czas był prawą ręką mjr.Chuchro,jako niezastąpiony człowiek przy wszelkiego rodzaju wykonywaniu wyroków sądów podziemnych.

Był on podobno oficerem polskiej marynarki wojennej,z bardzo dobrej rodziny,o wytwornej powierzchowności,świetnie władający niemieckim. Często występował w przebraniu żandarma.Później jednak jego zażyłość z Niemcami,z której się głośno przechwalał,zwróciła uwagę odpowiednich czynników.

Powoli zaczęto go unikać i usuwać od spraw Kedywu.Po aresztowaniu mjr.Chuchro,Lasso probował przez swoje stosunki go uwolnić.Pobrał w tym celu 15o,ooo zł.~~w tym celu~~.Chuchro został rozstrzelany na ulicach Warszawy. - W końcu dla bezpieczeństwa całego Kedywu,Andrzej zmuszony był go zlikwidować razem z jego nowymi przyjaciółmi - agentami policji kryminalnej /agent Szwed/. Miał prawdopodobnie wystarczające dane oraz odpowiednie rozkazy.

Przy wykonywaniu wyroków polskich sądów podziemnych zdarzały się czyny wielkiego męstwa i ofiarności.

Jeden z żołnierzy A.K.,pseudonimu nie pamiętam,będąc nieuleczalnie chory /końcowa faza gruźlicy/,zgłosił się do Kedywu Okręgu z prośbą o przydzielenie mu do wykonania zadania szczególnie trudnego i niebezpiecznego.Zadanie otrzymał. - Słaniającego się koledzy przywieźli do niemieckiego lokalu rozrywkowego Adria,gdzie w trakcie największej zabawy kilkoma strzałami pistoletowymi zastrzelił wysokiego gestapowca,kata więźniów polskich na Pawiaku,na którego od dłuższego czasu polowano bezskutecznie.- Wykonanie zadania przypłacił życiem.Akcja ta opisana była obszernie w Biuletynie Informacyjnym.

27.5.1946 r.

Za zgodność odpisu z oryginału: Kierownik

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ

3

Ogólne ośrodki źródłowe

Rel. przepisana na maszynie.

Kpt. Pszenny Józef.

(~~Ankieta w sprawie uczestnictwa w A. K.~~)

A. Mój stosunek do prac A.K.

a/ Kpt. Pszenny Józef - D-two Grupy Saperów; Data pisania relacji - w maju 1946 r.

b/ Częstochowa

c/ 1) Wykształ. cyw.: Gimn. mat.-przyr. E. A. Rontalera w W-wie.

2) - "- wojsk.: Szkoła Pchor. Inż. - w W-wie.

d/ Oficer służby stałej.

e/ Okręg Warszawa.

f/ 1) D-ca baonu Sap. i Z-ca szefa Sap. Okr. W-wa - do VIII. 42 r.

2) Szef Sap. Okr. W-wa - IX. 42 - 5. X. 44 r.

g/ Jestem of. sł. st. saperów.

h/ W pracy konspiracyjnej: Od listopada 1939 r do wybuchu powstania t.j. do 1. VIII. 44 r.

W bezpośredniej akcji bojowej /walkach/:

- Działania dywersyjne w okr. W-wa IX. 42 - XI. 43 r.

- Okres powstania w-wskiego t.j. 1. VIII - 5. X. 44 r.

i/ Relacje powyższe piszę z pamięci.

j/ Świadkowie opisywanych wydarzeń: W okresie konspiracji: K-dant Okr. W-wa - ob. Monter; Szef Sztabu okr. - Chimny; K-dant dzielnicy Śródmieście W-wa - ob. Radwan; Szef 2 oddz. okr. - mjr Miecz;

Szef łączności okv. - mjr. Adwokat;
-"- wydz. pews. okv. - -"- Aplikant
-"- Sap. obszaru - -"- Demir
Kier. Kursu Mł. d-ców Sap. z K.G. - mjr. Wład
Wykładowca i dca patr. Sap. na pow. - p-or. Stanisław.
Łączniczka sap. okv. - Panna Zosia

W czasie walk powszechnych: - jak wyżej
oraz: kwat. okv. mjr. Badacz
obrońca dz. „Stare Miasto" - płk. Wachnowski
of. pews. k-dy okv. - kpt. Allan
-"- pras. i inf. - -"- Opel
Szef przeźrzutów pow. - -"- Skowron
Kier. Kanc. k-dy okv - Pani Ala.

K/ Jako dca baonu Sap. w okv. W-wa - opis tyczący:
- Zadań i pracy tego oddziału w okresie konsp.
-"- -"- -"- -"- w dział. dywers.

Jako szef Sap. okręgu W-wa opis tyczący:
- Zadań i pracy Sap. okv. w czasie konspir.
-"- -"- -"- -"- w dział. dywers.

l/ Jako of. zaw. pracę w konspir. uważałem
jako dalszy ciąg mojej służby wojsk. i dalszy
ciąg walki z okupantem.

m/ W okresie konspiracji:

1) Nie dopuścić do załamania społeczeństwa po przegranej w 39 r.;

2) Podtrzymywać i rozwijać ducha oporu i walki z wrogiem w najcięższych

masach narodu.;

3) Osłabiać Niemców i przeciwdziałać ich polityce biologicznego tępienia Polaków przez akty sabotażu, zwalczanie jednostek szczególnie szkodliwych i szeroko zakrojoną dywersję bojową w końcowej fazie konspiracji.

W okresie powstania:

1) W myśl wskazówek naszych władz współdziałać z aliantami wschodnimi w walce z Niemcami na terenach polskich objętych działaniami wojennymi.

2) Przez uchwycenie przepraw na Wiśle w chwili odwrotu armji niem. spowodować:

a) niemożność wycofania wojsk niemieckich, a tem samem zlikwidowania ich przez armję czerwoną;

b) w razie niemożności zamknięcia - skanalizować ruch odwrotowy wojsk niemieckich.

c) w chwili oczyszczenia pewnej części kraju z npla przystąpić do organizowania armji polskiej i dalszej walki z Niemcami.

II/ Walka zbrojna możliwa była tylko tam, gdzie npl związał się już z armją sowiecką a A.K. na szeroką skalę

zakwojoną partyzantką nękała były wpla przez niszczenie komunikacji; niedopuszczanie dostaw dofrontowych; zwalczanie mniejszych oddziałów na zapleczu.
Przeważnie działania nocne.
W dzień - z zasadzki.

O walce powszechnej z Niemcami, gdy front był jeszcze daleko, nie mogło być mowy.

Powstanie miało szanse powodzenia, gdyby trwało nie dłużej, jak dobę - do 3 dni; tak zresztą przewidywał sztab okręgu.
A byłoby tak, gdyby Bolszewicy nie przerwali ofenzywy. Z chwilą pozostawienia przez wschodnich aliantów W-wy jej własnemu losowi, powstanie skazane zostało na likwidację przez Niemców.

o/ Jeśli chodzi o pracę konspiracyjną to patrząc teraz z perspektywy czasu, muszę stwierdzić, że był to dla mnie okres bardzo trudny i ciężki a jednocześnie okres, który dawał mi masę zadowolenia z siebie i wypełnionej pracy.

Byłem wówczas naprawdę potrzebnym człowiekiem.

A „Plan pracy Sap. w Okr. W-wa na wypadek walki z Niemcami."

W okręgu W-wa saperzy mieli następujące zadania na wypadek walki zbrojnej, do których, jak zresztą wszystkie oddziały bojowe przygotowywali się przez cały okres konspiracji, ciągle je aktualizując i szkoląc się do ich wykonania.

Zadanie było inne dla miasta W-wy wraz z Pragą, a inne dla powiatu W-wskiego.

W Warszawie zadaniem saperów było:

1) Zamknięcie wszystkich ulic przechodzących pod linią obwodową W-wa-Praga i obronę tych miejsc zamkniętych w celu odizolowania Śródmieścia W-wa-Praga od innych dzielnic;
przerwania komunikacji kołowej i niedopuszczenia do przerzucania i grupowania sił wroga, aż do chwili opanowania przez nas sytuacji.

2) Po opanowaniu mostów na Wiśle przez piech. - szybka, zorganizowana budowa barykad, przekopów i zatorów. pól minowych z obu stron mostów w celu przerwania ruchu ze wschodu na zachód;

-zwłaszcza na kierunku Grochowska-Waszyngtona-most Poniatowskiego.

3) Przez zniszczenie urządzeń wodnych, blokowych i sygnałowych na dworcach w-wskich oraz nawierzchni (torów)-przerwanie ruchu w węźle w-wskim na kilka dni.

4) Przy współdziałaniu W.S.O.P. budowa barykad, przekopów i innych prac sap. wykorzystując do tego ludność cyw. W-wy.

W powiecie warszawskim zadaniem sap. było:

1) Zniszczyć przez wysadzenie większe mosty stalowe w promieniu 15-30 klm od W-wy na wszystkich szlakach kolejowych prowadzących do W-wy.

2) Stworzyć barierę ze zniszczeń i zawał w promieniu do 30 klm od W-wy, któraby powstrzymała ruch kolumn na wszystkich drogach prowadzących do stolicy na przeciąg ~ 3 dni, t.j. na okres, jaki wg wyliczeń miał być wystarczający na opanowanie W-wy i najbliższej okolicy i oczyszczenie z wojsk niemieckich.

W okresie konspiracji dowodzenie wszystkimi oddziałami sap. okręgu

znajdowało się w moim ręku, jako szefa Sap. Okr. Zaś wszelkie rozkazy i wytyczne otrzymywałem od Komendanta Okr. W-wa.

Tak samo było się, jeśli chodzi o prowadzenie wyszkolenia i zaopatrzenia w broń, amunicję i sprzęt Sap. - w okresie konspiracji odbywało się to centralnie.

Przyjęto, że w chwili wybuchu walki zbrojnej i na czas jej trwania dowodzenie oddziałami Sap. okr. ulegnie decentralizacji t.j. oddziały sap. przejdą pod dowództwo dowódców piech. na których odcinku będą wykonywały swoje zadanie, aż do chwili zakończenia walki (powstania).

Taki sposób ujęcia zasadniczo wypływał z charakteru przyszłej walki z wrogiem. Walka taka powinna być prowadzona na szeregu samodzielnych ośrodków i punktów oporu, które mogły się miała zmienić jednej lub drugiej strony.

Ten sposób dowodzenia dobry byłby, gdyby powstanie trwało tylko 2-3 dni tak, jak było przewidywane.

Okazało się jednak wręcz nierzeczowy i szkodliwy dla całości, gdy walka przeciągnęła się na szereg długich tygodni i sytuacja bardzo mocno

odbiegła od najwięcej pesymistycznych przewidywań.

Ponieważ wszystkie siły były zaangażowane w boju od pierwszej chwili, pozbawiło to dowo dow. niezbędnych wyszkolonych rezerw do tych zadań sap. które wytaniały się dzień po dniu na skutek nowych sytuacyj i nowych wymagań walki.

Kilkakroć w pierwszych dniach powstania występowałem do mego dow z wnioskiem, na ściągnięcie z oddz. piech moich ludzi, chociażby z tego względu, że linja obwodowa nie została pora dw. port. na Żelaznej, przez nas uchwycona. Kazano mi czekać końca.

Moje plutony i patrole wraz z bronią i wyposażeniem wróciły powrotu w oddziały piech. ulegając oczywiście przejściowym zmianom. Dużą rolę odegrała w tym wypadku śmierć dow baonu por. Gąsiorowskiego oraz ppor Dicksteina dow komp w I dniu walk, gdy usiłowali wykonać swoje zadania na Woli.

Przy pomocy szefa sap. na m-sto W-wy kpt. Szewczyka oraz mego zastępcy kpt. Jokera odtworzyłem po upadku Starego Miasta, w rejonie śródmieścia komp. sap. w sile ~95 ludzi, która przedewszystkiem użyta była do utrzymania komunikacji przez Aleje Jerozolimskie (budowa ich chodników podziemnych) i pracowała bardzo ofiarnie

aż do końca powstania;

- oraz oddział roboczy w sile 3 of. inż. + 36 wykwalif. rzemieślników cywilnych, który zatrudniony był przy budowie studzien, co było sprawą szczególnie palącą; poprawianiu i ulepszaniu barykad w śródmieściu i t.p.

Jednak powyższy oddział roboczy, poniósł tak wielkie straty, gdy było jedno z największych bombardowań śródmieścia, że uległ likwidacji.

Już wówczas zwęszył zarząd się okres zwrotny w dziejach powstania.

Okres kurczenia się przestrzeni, zapału i wiary w zwycięstwo.

Ludzi trzeba było już prawie siłą brać do niezbędnych robót sap.

Tak przy komendancie pow. w-skiego jak i przy k-dantach poszczególnych dzielnic W-wy byli saperzy dzielnicowi, którzy zkolei mieli swoich d-ców sap. we wszystkich rejonach.

Byli to oficerowie sap. (w okr. W-wa, - w innych okręgach mogli być etatowo i podoficerowie) którzy ode mnie zależni byli:

a) pod względem wyszkolenia sap.

b) -"- -"- zaopatrzenia w mat. wyb. i sprzęt sap.

Taki szef Sap. pow. w-wskiego, w danym wyp. Kpt. Mechanik ewent. por. Topór

szef sap. Śródmieście, podlegali pod względem kwaterunkowym, personalnym i stwb. k-dantowi dzielnicy i byli przed nim odpowiedzialni:

a) za organizację sekcyj i dwuzyn pion. przy poszczególnych plutonach; komp. piech w całej dzielnicy

b) za opracow. zad. boj. dla poszcz. sekcyj, dwuzyn pion. na kanwie zadań plut; komp. piech.

c) za wyrkol. sekcyj i dwuzyn pod względem sap. w zależności od zad. boj. plutom ewent. komp.

d) za dostarczenie i rozprowadzenie mat. wyb. i sprzętu sap. w terenie dla odpow. sekcyj wzgl. do magazynów rejonowych i jego konserwacji.

e) Roztoczenie ciągłej kontroli przez swoich dow sap. rejonów nad organizowaniem, uzupełnianiem wyłaniających się sekcyj oraz szkoleniem i sprawą zaopatrz. w sprzęt w swojej dzielnicy.

Etatowo na każdy pluton piech. - powinna być jedna sekcja szturmowa pionierów w sile (1+4) wzgl. (1+5).

Sekcja taka zawsze występowała w ramach swego plutonu.

W walkach w mieście przy zdobywaniu budynków umocnionych była niezbędna.

Szkolenie jej odbywało się jedynie ściśle w ramach jej zadania np: wysadzenie bramy wejściowej; zrobienie

wytomu w sianie bunkru, czy blokhauzu ukorowanie drogi w dantach kolczastych it.p.

Kwa dzielnic się na 7 dzielnic.

Przy każdej z nich był etatowo of. sap, z zad. jak wyżej.

Oprócz drogi służbowej, kontaktowałem się z nimi przez swoją kanał łączności, a ułatwiało mi to, że byli to oficerowie sap, którzy odeszli na te stanowiska z moich oddziałów okr. Sap. Praga.

Byli to:

ppor Tapir - Śródmieście ; ppor. Mietek - Mokotów
ppor Student - Żoliborz ; por. Witek - Praga
por Stefan - Wola ; ppor Longin - Okęcie.
-"- Pionier - Ochota ;

(5)

Zadanie sap. w pow. w-wskim analogicznie jak zadanie sap. w dzielnicach W-wy.

Działalność WSOP i współpraca ich z okręgiem w konspiracji przechodziła różne fazy. Byli to wszystko ludzie stanowi, którzy pracowali po różnych instytucjach państwowych i samorządowych. Jeśli chodzi o oddział przydzielony do pomocy sap. okr. byli to przeważnie pracownicy magistratu. Pod względem społecznym składali się z różnych elementów o różnych zabarwieniach politycznych.

W roku 1941 było ich ~ 4.000 ludzi

ujętych w luźne dość ramy org. z rozpracowanymi zadaniami ; sprzętem i mat. leżącym w składach mag. na wykonanie tych zadań.

Po upływie kilku lat, pod wpływem zwycięstw rosyjskich części robotników stała się miękka, niezdecydowana.

Rozpoczęła swą krecią robotę P.P.R.

Gdy wiosną 44 r. z pułk. k-danta okr. skontaktowałem się z dcą tego oddziału - nacz. sztabu m. Warszawy, stwierdziłem, że oddział ten nie będzie zdolny wykonać w pierwszym momencie nawet 25% swych zadań

W.S.O.P. jako całość w czasie powstania zdało świetnie egzamin bojowy np. przy obronie elektrowni na Powiślu ; stacji Pomp na Czerniakowie i t.p.

Oddział W.S.O.P. o którym opisuję stanowił zaledwie cząstkę, która przewidziana była do współpracy z okręgiem w sprawach technicznych.

Stał się niezdolny przed czasem, na skutek zbytniej ostrożności ze dow. oddz. a najważniejsze - jak wywnioskowałem z rozmów, braku wiary w dcę tego oddz. w celowość walki.

A. Własne siły i środki

Dla wykonania zadań (jak p. B) na terenie W-wy i Pragi jako szef sap. okr. dysponował temi następującymi oddziałami:

a) Dla obsadzenia obiektów na linii obwodowej na Pradze: Dca baonu sap. okr. na Pradze - ś.p. por. Połkowski Roman.

1) Most im. Ks. J. Poniatowskiego - od str. Saskiej Kępy
plutonu sap. - stan 1+48 - Dca ppor. Edward

2) Most kol. na linji średnicowej od str. Pragi
pluton sap - stan 1+35 - Dca sierż. Wichet

3) Wiadukt na ul. Zamojskiego
pluton sap - stan 1+28 - Dca pchor Tygrys

4) Wiadukt na ul. Targowej -
pluton sap - stan 1+32 - Dca sierż. pchor. Henryk

5) Wiadukt na ul. Radzymińskiej
pluton sap - stan 1+25 - Dca sier. Euzebiusz

6) Wiadukt na ul. 11 listopada -
pluton sap - stan 1+18 - Dca st sierż. Adam

7) Wiadukt na ul. Jagiellońskiej przy Śliwicach (ul. Modlińska)
pluton sap. - stan 1+24 - Dca ppor Roman

8) Most Kierbedzia od ul. Zygmuntowskiej
pluton sap - stan 1+36 - Dca ppor Janek

9) Most kol. na kanale Żerańskim
pluton sap. - stan 1+30 - Dca ppor. Trzeciak

Razem na wykonanie zadań samodzielnych (poza mostem Poniatowskiego i Kierbedzia, gdzie zapewne

występowali jako oddziały techniczne, podporządkow. piechocie) na Pradze było 9 plutonów sap.

Plutony te składały się ze zmiennej ilości sekcyj. Sekcja skł. się z 1+4; wzgl. 1+5;

Organizacyjnie podzieliłem je na 3 komp. à 3 plut.

D-cami komp. byli: 1) por. Oliwa; 2) ppor. Gajowy;
3) ppor. Ślepowron;

Dcą tak zorganizow. baonu sap. okręg. na Pradze był ostatnio por. Władysław; jego z-pcą był por. Napoleon.

W tym stanie org. wyruszyli do powstania. Jakie były dalsze losy tego oddziału nie wiem ze względu na odcięcie Pragi w 1szym dniu powst.

b) W-wa lewobrzeżna:

Siły sap. okr. obsadzające obiekty na linji obwodowej na lewym brzegu Wisły, składały się z 6 plutonów sap. o stanie przeciętnie 1+50.

Plutony te składały się z odpowiedniej ilości sekcyj 1+4; ew. 1+5;

Organizacyjnie 3 plutony tworzyły komp. sap.

Dcą komp. 1 był ppor. Józef

Dcą komp. 2 był ppor Zięba

Dcą baonu był por. Stasio, który wespół z Dcą 1 komp. ppor Józefem zginęli w pierwszym dniu powstania na Woli.

Ze względu na dwoją ilość obiektów, które wymagały jednoczesnego zamknięcia

i dozorowanie, siły te do akcji ulegały wielkiemu rozproszkowaniu, z tym, że części patroli sap., po wykonaniu swego zadania, wracała do plutonów i wzmacniała ich działanie.

Obiekty, które obsadzały plutony por. Stasia poczynając od lewego przyczółka mostu kol. przy cytadeli biegły wzdłuż linji obwodowej w kier. dw. Gdańskiego.

Najważniejszym z nich był żoliborski wiadukt kol., łączący Żoliborz z W-wą, tuż przy dw. Gdańskim, oraz wiadukt na Wolskiej i wiadukty na Towarowej i Żelaznej przy połączeniu z Al. Jerozolimskiemi.

Ponieważ piszę jedynie z pamięci i nie otrzymałem planu W-wy, nie mogę przytoczyć dokładnego ugrupowania plutonów i poszczególnych dowódców w terenie, jeśli idzie o lewą stronę W-wy.

Dla wykonania zniszczeń kolejowych mostów stalowych dookoła W-wy, na polecenie k-danta okr. został zorganizowany specjalny oddział sap. na czele którego stał of. sap. kpt Chmiel.

Oddział ten skł. się z sześciu patroli sap. specjalnie wyszkol. o stanie ~ 1+10 ludzi.

Patrole te miały na bezpośredni rozkaz k-danta okr. wykonać swoje zadanie.

Praca ich miała być ubezpieczona przez oddziały piech. zgony już do tego przeznaczone o skł. zal. od ważności i wielkości obiektu oraz ubezpieczenia, które pilnowało mostu.

Oddziały ubezpieczające były podporządkowane oficerom sap., dcom patroli.

Były to następujące obiekty:

1) Most kol. w Zalesiu koło Piaseczna;
2) -"- -"- koło Puszkowa
3) -"- -"- -"- Ożarowa
4) -"- -"- na kanale Żerańskim
5) -"- -"- koło Mavek (Zielonka)
6) -"- -"- pod Mińskiem Maz.
7) -"- -"- w Świdrach.

Jeśli chodzi o most na kanale Żerańskim, to zadanie powyższe wykonywał dca sap okr. na Pradze - por. Władysław swymi siłami, ze wzgl. na bliskość Ammopola i Bródna jako podstawy wyjściowej.

M.O.

Na wiosnę 1944 r. na polecenie K-danta Okr. W-wa wyznaczyłem kpt Chmiela referentem od spraw wyszkol. i zaopatrzenia w okręgu, jeśli chodzi o miotacze ognia t. zw. M.O.

Była to wówczas sprawa b. tajna i b. pilna. Chodziło o wyszkolenie wg odpowiednich instrukcji na każdą dzielnicę

W-wy i na powiat odpowiednią ilość instruktorów, oraz zorganizowanie i wyszkol. odpowiedniej ilości sekcyj do obsługi miotaczy.

M.O. miały być bronią zaskoczenia dla Niemców.

Przy szkoleniu obsług kładziono nacisk na utrzymanie tajemnicy. Specjalnie ludziom mówiło się, że zapomaja się ich z tym po to, aby mogli w razie zdobycia M.O niemieckich, natychmiast nimi się posługiwać.

Sprawa była o tyle delikatna, że w tym czasie w wydz. produkcji K.G. w Teodora, były ogromne wpadki i aresztowania i cały zapas względnie znaczna część przygotow. aparatów wpadła w ręce Niemców, którzy, mimo, że M.O. były w częściach i wyglądały jak aparaty do skrapiania drzew, odkryły jego przeznaczenie.

M.O przewidziany był jako wyposażenie i broń oddz. piechoty.

Na okręg miałem ich dostać - 200 szt.

Zacząłem je otrzymywać dopiero na tydzień przed powstaniem, kolejno częściami.

Wiosną wszystkie dzielnice otrzymały odpowiednie kredyty na wyrób specjalnych baniek na przechowywanie mieszanki palnej do M.O. Chociaż całą akcję związaną z M.O. uważam za mocno opóźnioną, to jednak

odpowiednia ilość instruktorów została przeszkolona na czas.

W powstaniu naogół zdały one dobrze egzamin, jednak okazały się za słabe; rzut 15-25 m. Poważną dużą przeszkodą w ich używaniu był brak przyrządów do spryskania powietrza w zbiornikach. Trzeba było improwizować.

Wyszkolenie: Równocześnie z organizacją szło wyszkolenie. Początkowo dosyć kulało.

Najpierw trzeba było przeszkolić d-ców plutonów, drużyn i sekcyj, by następnie rozpocząć możliwie systematyczne szkolenie całego oddziału.

Rozbijało się ono na wyszkolenie pojed. strzelca w ramach sekcji, oraz danie podstawowych wiadomości z zakresu minerstwa i prac sap. w boju.

W początkach konspiracji posługiwaliśmy się do tego celu własnoręcznie pisanymi skryptami i wł. dośw. a później, gdy już zaczęła działać komisja reg. w K.G., praca była o tyle ułatwiona, że zgóry zaczęły napływać naogół nieźle opracowane instr. wyszkol. z różnych działów, które b. ułatwiały pracę.

Szkoły wojskowe:

Przy końcu 41 r ewent. pocz. 42 r na

rozkaz z góry wybrałem ze swoich oddziałów pierwsze 2 klasy kandydatów do szk. Pchor. Rez. Piech. Wszyscy kandydaci mieli ukończone 8 kl. gimn. Każda klasa liczyła ~ 6 chłopców.
I-szą klasę prowadził ppor. Obój;
II-gą klasę prowadził ppor Ślepowron + ppor. Zygmunt.
Komendantem szkoły był wówczas ob. Miecznik;
Kierownikiem kursu był ob. Karol.
Obie klasy były przydzielone do dzielnicy Wola.
Kurs trwał ~ 5 mies. Tygodniowa ilość godz. ćwiczeń ~ 25.

Na następne kursy dawałem od siebie po 2-3 klasy. Przy tworzeniu ew. rozwijaniu kursów szkoła została przekształcona na kurs Młodszych Dców Piech.

Na początku 1944 r. został utworzony przy K.G. Kurs Młodszych Dców Sap.

Kierownikiem kursu był mjr Wład. Cały kurs trwał 4 miesiące i zakończony został w końcu czerwca 44 r. Kurs ten ukończyło 5 klas t.j. ~ 25 ludzi z oddz. Sap. Okr. W-wa.

Wykładowcami byli:
kpt Chmiel i ppor Jacek
por Stanisław i por Napoleon
ś.p. ppor. Józef i ppor. Janek.

Przez cały czas konspiracji ludnie w oddziałach zmieniki się przeciętnie w 50%.

Główne przyczyny ubytków to:

1) aresztowanie członków, bądź przypadkowe, bądź zdrada.

2) łapanki uliczne i wywóz na roboty;

3) Załamywanie się ludzi i zwątpienie w zwycięstwo

4) Wszdówka za chlebem - zmiana miejsc zamieszkania

5) Straty na skutek akcji dywers. - boj.

Uzupełnianie tych strat odbywało się przez:

przyjmowanie jednostek, względnie pewnych grup, które z różnych względów straciły kontakt z górą np. aresztowanie dcy, prowokacja w danym oddziale, który rozłożył się; względnie ludzi dobrej woli, którzy uważali wg swoich obliczeń, że już nadszedł czas skończyć z robieniem interesów a wziąć się do czynu i t.p.

Zgrupowanie z innych organizacyj np. z T.A.P.-u ewent z N.S.Z. i t.p.

Środki :

Broń : Zaopatrzenie oddziałów Sap. okr. w broń szło, tak jak wogóle wszystkich oddziałów konspirac., bardzo opornie.

W pierwszych latach, broń, jaką posiadaliśmy pochodziła jedynie z czasów września 1939 r.

Pierwszym oddziałem Sap. Okr. który zdobył trochę broni był baon sap. okr. na Pradze. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności udało mi się zdobyć dane o zachowanej broni z 39 r. W ten sposób zdobytem i zabezpieczyłem dla swoich oddziałów następujące ilości broni i amunicji:

Wiosną 1940 r. wg planów, które otrzymałem od ob. Chuchno - wykopałem na Saskiej Kępie przy Skrzyżow. ul. Walecznych i Francuskiej następ. mat. z IX. 39 r.

57 kg TNT ; 8 zest. zapałow. chemicz. i zawieszek
24 zestawy św. zapal. ; 8 szt. pistol. kal. 7 65 typ. Browning
8 szt. bomb termit. zapal. czas. ; i 800 nabojów am. 7 65 ;
Różnego rodzaju zapałniki chem. w dobrym stanie.

Latem 1940 r - moi współpracownicy kapr. Kret ; plchor. Kanar ; kapr. Kruk i Chmura dostarczyli mi 4 rkmy Browning wz. 28 z ogrodów z Ulrychowa + 2 skrz. ekst. amunicji do kb.

Jesienią 1940 r - przez plchor. Marka

i ppor. Wtadka dowiedziałem się o broni z 39r znajdującej się w woj. dawnych zakł. Inżynierji przy ul. Terespolskiej. Do grudnia 40roku wydobyłem stamtąd:

4 szt rkm Browning wz. 28 + 40 szt mag. do rkm
146 szt kb i kbk —
120 szt bagnet. — Dobrze przechowane.

Jesienią 1941r. przez znajomości ppor. Wtadka i plwor. Marka z wojskowej szkoły na Bródnie dowiedziałem się o istnieniu dużej ilości amunicji do kb i km z okresu IX. 39r. na terenie tej szkoły. Wydobyłem stamtąd 45 szt skrzynek am. kb oraz 4 skrzynki granatów obr. i zaczepnych. Amunicja była w dobrym stanie. Granaty zawodziły w 50%.

Latem 1942r. wg planów otrzymanych od ob. Chuchro wydobyłem z woj. Krzywda pod Łukowem i przywiozłem do W-wy:

20 szt. pistoletów - przeważnie „Visy" z kaburami i szmerami
1200 szt am. do tych pistol.
48 szt gr. obr. i zaczepnych
2 skrz. am. km z taśm.
Oporządzenie oficerskie - pasy gł. - lornetki, busole, i t.p.
Komplet map wsch. terenów Polski - nagoto stanych - przerob. z rozpisków warstwowek.

Latem 1942r. zacząłem otrzymywać broń, amunicję i mat. wyb. ze zrzutów do dywersji bojowej.

Jesienią 1942 r. wykopałem z ppor. Obojem na cmentarzu kamionkowskim 1 c.k.m. maxim wz 08. uraz z podstawą.

Wiosną 43 r. kupiłem przez Andrzeja 1 szt pistolet maszyn. Bergmann + 4 mag. + 500 szt am 9mm. kontrawał wówczas 11500 zł.

W międzyczasie stale kupowałem broń krótką z kredytów przydzielanych zgóry.

Zmagazynowałem posiadałem w swoim stanie w roku 1943 i 44 następujące ilości broni i amunicji:

ckm maxim 08	- 1 szt	; T.N.T.	- 65 kg
rkm Browning 28	- 8 "	; Plastik	- ~40-60 "-
Spandau	- 1 "	; Nobels 808	- ~18 ład. kolejowych
kb i kbk	- 154 "	; lont proch	- ~60 krążk. à 8 m
pistolety 9mm	~ - 40 "	; " wyp. ang	- ~6 zwojów à ~150 m b.
"- 7 65	~ 20 "	; spłonki ang	- ~550 szt
rewolwery 7 62	- 8 "	; "- kraj.	- 800 szt
am kb	- 48 skrz. à 1250 szt	; zapalniki ang. el.	- ~320 szt
"- kms	- 8 skrz. z taśm	; zapalarki el. ang	- 4 szt
"- 9mm	- 5000 szt	; "- "- niem	- 8 "-
"- 7 65	- 1200 "	; granaty polskie z 39 r	- ~240 szt
pist. masz. „Sten"	- 6 szt + 24 mag	; "- prod. konsp.	- 400 szt.
"- "- Bergm.	- 1 " + 4 "-	; Różny sprzęt drobny - jak:	

otawki czasowe, zapalniki igliczne., pułapkowe zgniecionowe i t. p. sprzęt używ. w dywersji.

Z chwilą rozwiązania Sap. okr. od dywersji

pist. maszyn. „Sten" - 6 szt - oddałem ze swego stanu.

Natomiast przed powstaniem otrzymałem dla Sap. okr. 16 szt pist. maszyn. „Błyskawica" i odpow. ilość mag. bez amu. oraz 1 lkm. „Bren" Amu. do pist. maszyn. otrzymałem w 3cim dniu powst. Bron powyższą i amu. otrzymałem wyg rozdzielnika okręgu W-wa.

Sprzęt Sap.

W roku 1941 otrzymałem od góry:
- 4 szt lin stalowych ϕ 20 mm z błyskawicznymi uchwytami do zamykania mostów na Wiśle;
- 200 szt. czerepów min granatowych;
- 300 kg. szreditu (w rok potem zabrał go Teodor dla dywersji)

Dnia 14.III. 44 r. otrzymałem z góry 80 tyś. złotych za które zakupiłem:

Oskardy	- 288 szt	à 46,3 zł	= 13334,40 zł.
Łomy	- 288 -"-	à 64,0 "	= 18432,00 "
Łopaty	- 300 -"-	à 17,73 "	= 5319,00 "
		Razem	= 37085,40 zł.
Transport sprzętu na dzielnice		—	490,00 "
		Razem	37575,40 zł.

Protokół zakupu Nr 1 z dn. 14. III. 44 r.

Podpisał: Chwacki
Szef Sap. okr. W-wa

Chmiel
Dca oddz. spec. kol. wokr. i szef M.O.

W/g protokołu N2 z dnia 7. VII. 44 r. zostały zakupione w dniu 2. VII. 44 r. liny stalowe o ϕ 10-25 mm na łączną wagę 3000 kg (trzy tysiące kg) za ogólną sumę 37000 zł (sł. trzydzieści siedem tysięcy złotych) (kpt. Chwastek)
podpisali: „ XII s-1 " „ XII s-2 " (kpt. Jakes)
Szef Sap. okr. W-wa Z-ca Szefa Sap. okr. W-wa

około 5500 zł. kosztowało pocięcie lin; wykonanie haków i transport na dzielnice.

Około 25. VII. 44 r. od szefa Sap. obszarn. inż. Demira otrzymałem sumę 120.000 zł (sto dwadzieścia tyś. zł.) na wyrób min ppanc (kadłubów) i zakup niezbędnych mat. potrzebnych do ich produkcji.

Pieniądze te rozdzieliłem wg odpowiedniego rozdzielnika na dzielnice i powiat.

Mam pokwitowanie na sumę:
63.000 zł (sześćdziesiąt trzy tysiące zł) od kpt Szczuwoleta 12 s-3 - szefa Sap. na m-sto W-wę.
13.000 zł (trzynaście tysięcy zł) od XXVII - mechanika szefa sap. powiatu.

Z dzielnicy Praga oraz z oddziałów Sap. okr. rozliczenia nie otrzymałem ze względu na rozpoczęcie powstania.

Jeśli chodzi o zakup broni,

to rozliczenie z otrzymywanych kwot odbywało się co tydzień. Sprawy z tym związane prowadził w Dtwie Sap. Okr. - ppor. Kanar, który rozliczał się r-nkami i protokółami zakupu przed oficerem broni Okr. (był to mjr - pseudonimu nie pamiętam - w powstaniu pracował w kwat. u Badura)

Jego z-ca był. kpt Franciszek.

Jako sprzętu wyszkoleniowego używałem częściowo mat. ostre np. mat. wyb.; zapalniki spec. chemiczne; spłonki; częściowo zaś ćw. jak lonty z odpow. szmerkow; spłonki z rurek miedz.; mat. wyb. z drzewa i t.p.

Pokazowy zestaw mat. i sprzętu sap. otrzymałem w maju 44 r. od mjra Włada celem szkolenia 6 klas szkoły M.D. Dow Sap.

Składał się on z wszystkich najnowszych środków sap.-min. używanych obecnie w armiach zach, ze szczególnym uwzględnieniem wszelkiego rodzaju urządzeń dywersyjnych.

Jako jedyną oznaką zewn. żołnierza A.K. przygotowaną w czasie konspiracji była biało-czerwona opaska nawzkawna odpowiednio opieczętowana.

W związku z działaniami dywers. zorganizowałem przy Baonie Sap. Okr. Praga połową apteczkę, w której były niezbędne do udzielenia pierwszej pomocy przybory

chirurgiczne, oraz środki antyseptyczne.

Zawdzięczałem to dwóm medykom, młodym ludziom, którzy wywiązali się b. dobrze ze swego zadania.

W ostatnim roku konspiracji z magazynami było coraz trudniej. Sprzętu i materiałów było natomiast coraz więcej.

Na pomieszczenie broni, amunicji i innych mat. miałem na Radze 3 dobre magazyny-skrytki, a mianowicie: jeden na Bródnie u Atomka; jeden na Grochowie - u mnie i jeden na Wygodzie u płk. Wicusia.

Na terenie lewobrz. Warszawy kpt. Jotes mój z-ca posiadał 2 skrytki; z tego jedna na skutek nagłego zajęcia posesji przez wojsko niem., razem z zamurowanym sprzętem była nieaktualna.

Głównym magazynierem oddz. Sap. okr. był kapr. Antoni z Sickiewek.

Dzięki jego wysiłkom udało się doprowadzić do stanu natychmiastowej używalności całą broń będącą na składzie i zapewnić jej stałą konserwację.

„C" Rozwój Kedywu Okr. W-wa.

W sierpniu 1942 r ob. Chudzyo, dotychczasowy szef sap. okr. W-wa, którego byłem z-cą, objął nową funkcję a mianowicie został kierownikiem dywersji bojowej na okr. w-wski.

Ponieważ znał mnie i moich ludzi, w związku z tym zaproponował mi, ażebym zorganizował z mego praskiego oddziału sap. – 6 sekcyj à 5 ludzi; – Podjąłem się tego z tym zastrzeżeniem, że oddział ten nigdy nie wyjdzie z mego baonu, ze względu na to, że składał się on z moich ludzi różnych stopni i elementu najwięcej aktywnego i młodego, elewów z konspirac. szkół wojsk., bez których nie do pomyślenia byłoby wykonanie zadań dotychczas przewidzianych.

Oddział ów miał być tak zorganizowany ażeby był gotów do akcji w ciągu 4-5 godz. od chwili zawiadomienia.

Po tygodniu powyższy oddział zorganizowałem.

W celu pokrycia kosztów związanych z opuszczaniem godzin pracy przez członków oddziału przejazdów; ograniczonej swobody wyjazdów dla celów zarobkowych, otrzymywałem miesięcznie 15.000 zł (piętnaście tysięcy zł) celem wyrównania strat mat. dla całego oddziału.

Pierwszym zadaniem, które

wówczas w ramach dywersji zostało przeprowadzone w Okr. W-wskim, było wysadzenie torów kol. w nocy 8 X wzgl. XI. 42 r. pod pociągami wojsk. idącymi do W-wy. Oknem ten poprzedzony był długim stanem ciężkości oddziału.

Były to pierwsze próby tego rodzaju i traktowano je razem jako doświadczalne.

Na terenie Pragi robił to mój oddział; na terenie lewobrzeżnej W-wy przeprowadził to ob. Szyna z ppor. Stasiem i patrolami min. kobiecemi od Pani Doktór.

Przy sekcji dywers. był wówczas specj. obserwator z ramienia K.G.

Na terenie Pragi wykonywali zadanie d-cy.:

Ś.p. ppor. Władek ze swojej sekcji - między kanałem Żerańskim a Annopolem w godz. 23^{00} à 1^{30} - wysadz. tor pod lokomotywą - przerwa w ruchu trwała do g. 9^{00} rano.

Plut. Wacek ze swojej sekcji - Na Targówku na wysok. Zacisza - spowodował wywrócenie się lokomotywy.

Między Rembertowem a Kawęczynem tuż za Wygodą robiłem ja z resztą dwóch sekcji; jak kapr. Chmura; plut. Kruk; ppor Boruta.

Był wówczas z nami ob. Chuchro oraz jako obs. z K.G. - mój kolega szkolny ś.p. mjr. Zawada.

Wysadziłem wówczas przez pomyłkę, na skutek panujących ciemności, niemiecki pociąg sanitarny. Ale że szedł wolno pod lekką górkę i dojeżdżał do semafora, spadł z szyn jeden wzgl. kilka wagonów. Przerwa w ruchu była do g. 8mej.

Ppor. Gajowy ze swoją sekcją dywers. wysadził pociąg niem. między Anielinem a Międzylesiem.

Wysadzanie odbywało się zapom. min obserwowanych i elektrycznie.

Jako zapalniki służyły zwykłe baterie do latarek kieszonkowych - 5 szt. połącz. szeregowo-równolegle.

Wszędzie zostały wysadzone lewe szyny w obu torach patrząc w kier. ruchu pociągu. Cel - zatarasowanie obu torów.

Wielkość ładunków - 4-5 kg mat. wyb. (TNT-sredit) podłożonych pod szyną, tuż przy podkładzie.

W tydzień po tym, Niemcy jako odwet za akty dywersji komunistycznej!! jakie ostatnio miały miejsce, powiesili na peryferiach W-wy-Pragi 50 ludzi rzekomo komunistów. M. in. na Annopolu na Grodzie 10 osób. Ogłosili to w swoim codziennym dzienniku mówionym po polsku przez megafony uliczne.

Akcja odbyła się bez strat własnych, jedynie zginęło mi 6 szt. pistoletów, które na rozkaz ob. Chuchro wypożyczyłem do akcji ob. Szypie.

Po tej akcji otrzymałem nowe zadanie: W chwili likwidacji w-wskiego Ghetta przez Niemców, miałem wtargnąć ze swym oddziałem przez uprzednio wyłom w murze otaczającym Ghetto do środka; przeprowadzić walkę ogniową z mordującymi Żydów-SSmanami i następnie wycofać się przez inny wyłom w murze z innej strony. Oczywiście możliwie bez strat własnych.

To był plan pierwotny, który później uległ dużym zmianom, na skutek przeprowadz. rozpoznania sił wroga.

Do tego zadania otrzymałem 6 szt. pistoletów maszyn. „Sten" + 24 mag. + 2000 szt. am. kal. 9 mm. Resztę, jak pistolety granaty, mat. wyb. do wyłomów z zapasów własn.

Trzymałem oddział w pogotowiu przez 4 miesiące, od czasu do czasu biorąc udział kilkoma sekcjami w jakimś drobnym działaniu np. w noc sylwestrową 42-43 r. - próba wysadz. wiaduktu na Woli i t. p.

18-19 kwietnia 1943 r. Niemcy zaczęli ostateczną likwidację w-wskiego Ghetta.

Niepodległe organizacje żydowskie stawiły zbrojny opór. Z organizacjami tymi nasze władze były w kontakcie.

W lutym wzgl. w marcu 43 r na rozkaz z góry dostarczyłem do ghetto 40 szt pistoletów; amunicję pist. i kb; granaty, od strony Okopowej i cmentarza powązkowskiego. Obecni byli przy tym szef sztabu okr. ob. Chimny oraz ob. Chuchro.

Dnia 19.IV. 43 r ghetto obstawione b. mocno z zewn. wzdłuż muru przez żandarmerię niem.; szaulisów i naszą pol. granatową — w wewnątrz dom po domu ulegało zagładzie przez SSmanów. Wybuchły wielkie pożary, które płonęły już aż do zupełnego wypalenia całego ghetta. Dookoła ghetta zbitymi tłumami przyglądały się temu w pierwszych dniach oniemiałe tłumy warszawian.

Otrzymałem rozkaz od mjra Chuchro rano dn. 19.IV. 43 o g. 11^{oo} bezwzględnie wykonać swoje zadanie.

Byłem gotów o g. 18^{oo} p.p. Najwięcej czasu zajęło mi przygotowanie min do wysadz. murów. Były to miny wydłużone na tatach o dług 1½ m. b. kiarda i połączone do wysadz. w jednym ogniu. Ważyły ~ 63 kg.

~ godz. 18^{20} uderzyłem od strony ul. Sapieżyńskiej na ul. Bonifratewskiej.

Udało mi się po kilku minutach walki zabić 3 żandarmów i 2ch policjantów granatowych – jednak do muru ludzi nie puściłem ze względu na ogień ckm. Niemców który stał na rogu Muranowskiej i Bonifraterskiej i zamykał dojście do muru.

Z powodu dużego ciężaru min kazałem je wyrzucić na rogu ul. Bonifraterskiej i Sapieżyńskiej.

Po 7-8 min. walki dałem rozkaz wycofania. Straty własne – 2ch zabitych i jeden ciężko ranny; przy czym ranny ów, na skutek poświęcenia ze strony kapr. Bąka, który go wyniósł w bezpieczne miejsce, został uratowany.

Oddział w akcji brało prakt. 1+20; 10 ludzi nie doszło na czas ze względu na niemożność zawiadomienia, wzgl. trudności w komunikacji.

W samej walce prowadziło ogień, oprócz pistoletów i granatów ręcz. tylko 2 steny; 2 pozostałe mikraty na skutek zbytniej „newrowości" tych dwóch sekcyj, które je posiadali.

Po wybuchu min grupkami, wzdłuż ul. Sapieżyńskiej – Franciszkańskiej – domy przechodnie na ul. Świętojerską – Stare miasto – pl. Zamkowy i tramwajami na Krak. – Przedmieście do domów.

Oprócz mego oddziału został stworzony równolegle taki sam oddział w składzie Tokera

Oddział ten jednak z powodu braku broni krótkiej (pobrał odemnie tylko 2 steny) nie brał udziału w większych działaniach dywersyjnych. W marcu 44r spalił urząd podatkowy? na ul. Mavszatkowskiej koło pl. Zbawiciela oraz uszkodził przez wysadzenie rurociąg gazowy pod Włochami.

Były robione jeszcze kilkakrotnie próby atakowania ghetta, ale z powodu wielkiej siły Niemców wszystkie spełzły na niczem. Mur stał, ai go w końcu sami Niemcy powybijali.

Chciano próbować w tydzień po tym wyjść jeszcze raz mój oddział do tego samego zadania, jednak do akcji nie doszło z powodu przemarzenia ludzi.

Próbował sam ze swoim z-pcą ob. Szyną i kilkunastoma ludźmi.

Później pod pretekstem doszkalania ludzi w akcji bojowej używane były do akcji przeciwko Niemcom pod Ghettem W-wy oddziały dywersyjne kedywu okr. z poszczególnych dzielnic.

Była również szeroko rozwinięta akcja przeprowadzania Żydów z ghetta kanałami na tereny zamieszkane przez Polaków.

Akcja powyższa trwała dotąd, dopóki Niemcy nie pozasypywali wszystkich kanałów wychodzących z Ghetta.

Oprócz oddziału mego i Jotesa, kedyw okr. W-wa dysponował oddziałkami dywersyjnymi we wszystkich dzielnicach W-wy oraz na powiecie.

Głównym zadaniem tych oddz. dywersyjnych na dzielnicach było wykonywanie wyroków naszych sądów podziemnych na wszelkiego rodzaju volksdeutschach szczególnie dokuczliwych; szpiegach i zdrajcach.

Początkowo miały one dużą samodzielność i z tego powodu zachodziły nieraz rozbieżności i nieskoordynowane akcje.

Później jednak sprawy te uległy całkowitej zmianie i rozkazodawstwo; podział zadań do wykonania; zaopatrzenie w bron i mat. wyb. szło z ośrodka dyspoz. jakim był kedyw okr., dla dywersji okr Wwa

Współpracowałem z ob. Chuchro do początku listopada 1943 r. t. j. do jego nieszczęśliwego aresztowania przez gestapo.

Opisuję tylko te sprawy, w których bądź sam bratem udział, bądź byłem świadkiem odpraw i przygotowań.

Na wiosnę 43 r. zastępcą mjra Chuchro został niejaki p. Andrzej, podobno nauczyciel ludowy z Woli. Kpt Szyna odszedł do Biura doświadczeń i Regulaminów.

20 Jeszcze za czasów mjra Chuchro, najwięks

wyczynem oddziału p. Andrzeja było spalenie w mieś. lotnich na Woli kilku cystern z mat. pędnymi. Wykonał to por. Omfroy, zpca p. Andrzeja. Widok ten podniwiała cała W-wa.

W tym czasie na polecenie mjra Chuchno przekazałem mój oddział dywersyjny por. Kosie, zrzutkowi z Anglii, specjalnie wyszkolonemu do działań dywersyjnych, ze wszystkimi kontaktami i niemi dotyczącymi ludźmi, lokali i materiału.

Oddział pracował na rzecz Kedywu, pod względem ewidenc. i sprzęt. należał do Sap. Okr. W-wa.

Jednak mimo usiłowań z mojej strony stale kłóciły się te rzeczy. Kedyw rozwijał się kosztem Sap. okr. pod względem przygotow. i wyszkol. do akcji ogólnej.

Jesienią 43r. tym razem jeszcze bratem udział w ramach swego oddziału w wyprawach dywersyjnych, już jako obserwator z ramienia Chuchno. - 2 razy na Skuodź, gdzie zrobiliśmy zasadzkę na pociąg ekspress, oraz zatrzymaliśmy pociąg towarowy w poszukiwaniu broni; i raz na Chojnowiankę - zamiast pociągu spec. który przeszedł wcześniej, został wysadzony pociąg z ukraińcami na minach samoczynnych.

W sierpniu ew. wrześniu 43r.

kedyw okr. przygotowywał 2 akcje:

Jedną na ratusz miejski, celem spalenia wszystkich akt i kartotek, które służyły Niemcom do planowego wywożenia ludzi na roboty i ułatwiały im pracę przy wszelkiego rodzaju aresztowaniach.

Drugą, na urząd arbeitsamtu przy ul. Czackiego, który także odgrywał ważną rolę w poczynaniach niemieckich w Wilnie.

Przygotowywali się do tego zadania dość długo. Akcję na ratusz kierował por. Kosa.

Akcję na ul. Czackiego kierował por. Ampfuy - z-ca Andrzeja.

Akcja na ratusz w ostatniej chwili została odwołana ze względu na brak samochodów.

Akcja na ul. Czackiego zwróciła szczególną uwagę pol. niemieckiej z powodu zbyt długiego rozpoznania miejsca i ci mieli się już na baczności.

Zaskoczenie, które planowano w godz. ranny[ch] się nie udało. Żandarmi pierwsi rozpoczęli ogień.

W starciu tym poległ dca tego oddziału — por. Ampfuy i jeszcze kilku ludzi.

Tam zgubił w ucieczce por Lasso mojego Bergmanna, którego im pożyczyłem na ultimatywny

rozkaz ujva Chuchvo. Ile broni i mat. przygotowanych do akcji - pozostawiono ponadto - nie wiem.

Bliższych szczegółów tej akcji nie znam.

Dca całości był kpt. Cień (Leon)

Znam ją z okresu przygotowawczego oraz ze skąpych wypowiedzi kpt Cienia i ujva Chuchvo.

Z Kedywem okr. ściśle współpracowała p. Doktór. Była komendantką zastępu kobiecego, który w okresie wielkiej dywersji załatwiał wszystkie sprawy związane z zaopatrzeniem oddziałów dywers. Kedywu okr. w amunicję wyb.; środki zapalające oraz wszelkiego rodzaju przygotowane już do natychmiastowego użytku miny do niszczenia torów kolejowych i wysadzania pociągów; granaty; miny zapalające i t.p.

Zastępczynią Pani Doktór była Panna Tosia, która bardzo zasłużyła się swoją bezinteresowną pełną poświęcenia pracą. Do pomocy miała zastęp niewiast wyszkolonych w pracach sap. i minerstwie. W sumie oddział liczył ~ 40 osób.

W okresie dywersji brały one wiele razy udział w akcjach bojowych przy wysadzaniu pociągów, niszczeniu torów;

linji elektr. i telef.

Z chwilą aresztowania mjra Chuchno ~10 listopada 43 r. urwał się mój czynny kontakt z Kedywem okr. W-wa.

Nastąpił definitywny rozdział między Sap. okr. a Kedywem okr.

M. in. uległ podziałowi mój oddział. Połowa chętnych odeszła do Kedywu, druga część pozostała ze mną.

Kierownikiem dyw. boj. w okr. został p. Andrzej.

Dla usprawnienia komunikacji zakupiony został dla celów dywers. przez mój oddział – samochód 1½ tonn. marki Oldsmobile.

Przez pewien czas służył on do przewozu ludzi i mat. ale później ze względu na ustawiczne niedomagania oraz trudności w wyszukaniu dobrych papierów – nie był używany.

Muszę wspomnieć o por. Lasso, który przez pewien czas był prawą ręką mjra Chuchno, jako niezastąpiony człowiek przy wszelkiego rodzaju wykonywaniu wyroków sądów podziemnych.

Był on podobno ofic. polskiej mar. woj. z b. dobrej rodziny o wybitnej powierzchowności, świetnie władający niemieckim.

Często występował w przebraniu żandarma.

Później jednak jego zażyłość z Niemcami,

z której się głośno pochwalał, zwróciła uwagę odpowiednich czynników.

Powoli zaczęto go unikać i usuwać od spraw kedywu. Po aresztowaniu mjra Chuchro, Lasso próbował przez swoje stosunki go uwolnić. Pobrał ~ 150.000 zł. (sto pięćdziesiąt tys. zł) w tym celu. Chuchro został rozstrelany na ul. W-wy.

W końcu, dla bezpieczeństwa całego kedywu, Andrej zmuszony był go zlikwidować razem z jego nowymi przyjaciółmi-agentami pol. kwyw. (ag. szwed).

Miał prawdopodobnie wystawiające dane oraz odpow. rozkazy.

Przy wykonywaniu wyroków polskich sądów podziemnych zdarzały się czyny wielkiego męstwa i ofiarności.

Jeden z żołnierzy A.K., ps. nie pamiętam, będąc nieuleczalnie chory (końcowa faza gruźlicy) zgłosił się do kedywu okr. z prośbą o przydzielenie mu do wykonania zadania szczególnie trudnego i niebezpiecznego. Żądanie otrzymał. Stanowiącego kolegów przywiódł do niemieckiego lokalu rozrywkowego Adria, gdzie w trakcie największej zabawy kilkoma strzałami pistoletowemi zastrzelił wysokiego gestapowca, kata więźniów polskich na Pawiaku, na którego od długiego czasu polowano bezskutecznie.

Jednak wykonanie zadania przypłacił życiem. Akcja ta opisana była obszernie w Biuletynie Informacyjnym.

27.V.46r.

Kryptonim

43

Ponieważ nie otrzymałem planu W-wy; z pamięci zaś dokładnie odtworzyć nie mogę ze względu na zbyt długi okres czasu, żadnych oświadczeń nie załączam.

27.V.46r.

Kpt.



STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ Dnia 10 stycznia 1962 r.

Notatka bibliograficzna

dla kpt. J.Pszennego

1. Władysław Bartoszewski -
   - "Wielkanoc 1943 - gdy getto chwyciło za broń - zapomniane akcje A.K." - artykuł w "Swiecie" Nr. 16(300), Warszawa, 27 kwietnia 1957 r.
   - "Akcja zbrojnej pomocy Zydom" artykuł w "Tygodniku Powszechnym", Nr. 17(483), Kraków, 27 kwietnia 1958 r.
   - "Zapomniana karta z dziejów polskiego podziemia" - artykuł w "Wiadomościach", Nr. 30 (799), Londyn, 23 lipca 1961 r. uzupełniony fragmentem: "Pomoc Armii Krajowej dla Zydowskiej Organizacji Bojowej" w rubryce Kronika w "Wiadomościach", Nr. 34 (803), Londyn, 20 sierpnia 1961 r.

   /Władysław Bartoszewski - publicysta, b.Zołnierz A.K., b.Członek Rady Pomocy Zydom przy Delegaturze Rządu./

2. Bernard Mark - "Walka i Zagłada Warszawskiego Getta", str. 508 i plan getta, wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1959, wydanie II.

   /Bernard Mark jest kierownikiem Zydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie./

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ · LONDYN